Nr. 462. Kraków. Sobota 6 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 . —	24 . —	12 . —	4 . —
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	48 . —	24 . —	12 . —	4 . —
z dwurazową	56 . —	27 . 60	13 . 80	4 . 60
W Państwie Niemieckiem	51 . 60	25 . 80	12 . 80	[illegible]
W innych państwach	62 . 40	31 . 20	15 . [illegible]	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 243. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. — Główna trafika w Rynku. — [illegible] — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyrbska. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, [illegible] i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h. za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 80 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się na cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych i 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Samorząd Litwy.

Kraków, 6 października.

Urzędowe dzienniki niemieckich zarządów wojskowych w Wilnie i Kownie przyniosły wiadomość o ustanowieniu litewskiej i kurlandzkiej Rady kraj. i zamianowaniu pełnego ich składu. Prawdziwem zdaje się zdumienie, iż jestto skutek uchwały, zapadłej w komisyi głównej parlamentu niemieckiego, uznającej drogę współdziałania ludności miejscowej w rządach, jako jedyny środek wyjścia z sytuacyi politycznej, z którą kierownicy polityki Rzeszy nie bardzo potrafili sobie poradzić. Dwie Rady krajowe: osobna dla Kurlandyi, osobna dla Litwy, świadczą, że miarodajne czynniki polityczne niemieckie nie mają zamiaru łączyć całego obszaru … na wschód od granic Królestwa Kongresowego w jedną jakąś jednostkę administracyjną, któraby wspólny posiadała zarząd i wspólnie postanawiać mogła o swoim losie. Władze niemieckie zachowują, zdaje się, rozgraniczenie terytoryalne, które było za rosyjskich rządów i na tej historycznej podstawie … wprowadzają osobny samorząd dla Kurlandyi, osobny dla Litwy. Być może, wpłynęło nieco na podział ten i to, że Kurlandya w przeważnej masie zamieszkała jest przez żywioł łotewski i baronów niemieckich, podczas gdy Litwa zamieszkała jest przez pokrewną wprawdzie, lecz odmienną ludność litewską, polską i białoruską.

Trudno cokolwiek bliższego osądzić obecnie, jak daleko władze niemieckie w kierunku usamodzielnienia tych ziem pójść zamierzają. — Uchwała komisyi głównej niemieckiego parlamentu mówiła o utworzeniu z ziem tych państw samodzielnych. Podobnie wyrażają się oczekujące z … »Leipziger Neueste Nachrichten«, które … nominacyę Rady krajowej … na samodzielne państwa Litwy i Kurlandyi … Enuncyacya urzędowego dziennika wileńskiego, która przyniosła opis uroczystego przyjęcia u szefa zarządu wojskowego Wilna i proklamacyi wprowadzenia Rady krajowej, co do szczegółów przynosi bardzo niewiele. Delegaci ludności litewskiej wspomnieli wprawdzie o nadziei utworzenia samodzielnego państwa litewskiego na podstawie narodowej, lecz konkretne ich żądania wyraziły się jednak tylko w słowach: liczymy na pomoc zarządu wojskowego, aby jeszcze w czasie wojny, z nim i przy poparciu Rzeszy niemieckiej złagodzić nędzę cierpiącej ludności, i aby można współdziałać w budowie kraju i jego gospodarstwa społecznego. Poza tem jeszcze tylko pobożne nieokreślone bliżej co do znaczenia życzenie: by udziałem wszystkich mieszkańców naszego kraju stały się prawa, któremi mieszkańcy krajów kulturalnych dawno już się cieszą. Program tu wyrażony mówił tylko o sprawach gospodarczych. O odbudowie politycznej państwa nawet takich ogólników, jak powyższe, adres Litwinów nie zawierał wcale.

Jeśli postulaty, stawiane wobec niemieckiego zarządu wojskowego, były tak skromne, cóż dziwnego, że to, co przyznane zostało istotnie, ma zakres jeszcze skromniejszy. Oświadczenie marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego brzmiało tylko, że Niemcy gotowe są współdziałać przy odbudowie Litwy i prace wstępne w tym kierunku gotowi są podjąć wspólnie z miejscową ludnością. W tym celu zostaje zamianowana litewska Rada krajowa. O kompetencyi jej powiedziano tyle tylko, że pod kierownictwem zarządu wojennego ma się naradzać nad podstawami przyszłego zarządu i gospodarki Litwy. Zresztą zaś: Litwa ma się stać krajem kulturalnym, który z zachowaniem odrębności litewskiej wszystkim swym mieszkańcom daje swobodny udział i rozwój.

Podobnie jak adres delegacyi litewskiej, kładzie więc i odpowiedź ks. Leopolda bawarskiego nacisk na sprawy gospodarcze Litwy. W tym kierunku pisany jest też komentarz »Wilnaer Zeitung«, mówiący o żyzności litewskiej ziemi, o wzrastającej kulturze rolnej w miarę zbliżania się do granic niemieckiego państwa. Dziennik cieszy się na myśl o szerokiej wzajemności, jaka się wytworzy między Litwą a niemiecką Rzeszą, gdy Niemcy dostarczać będą Litwinom środków i wzorów dla podniesienia rolnej kultury, Litwa zaś w Niemczech znajdować będzie odbiorców dla płodów swojej ziemi. O stronie politycznej odbudowania Litwy zarówno oświadczenie ks. Leopolda bawarskiego, jak i oficyalny komentarz, milczą dyskretnie.

Utworzenia krajowej Rady litewskiej nie można uważać tedy na razie za skończony akt polityczny. Raczej za zaznaczenie politycznego planu, którego urzeczywistnienie pozostawia się przyszłości. Powtarza się to, co się stało z Królestwem Polskiem, przy którego proklamowaniu władze niemieckie nie miały jeszcze planu skrystalizowanego wyraźnie, co pociągnęło za sobą wszystkie następne wypadki. Lecz w akcie z dnia 23 września, zakomunikowanym Litwinom, są zakreślone pewne linie, z których domyślać się można kierunku przyszłej polityki Niemiec na ziemiach litewskich. Przedewszystkiem podnieść tu należy wysunięcie na plan pierwszy żywiołu litewskiego, który uznany jest żywiołem panującym. — Wszystkie inne narodowości usunięte są na plan dalszy. Kraj kulturalny, jakim ma się stać wedle enuncyacyi oficyalnej, staje Litwa, dać im ma swobodny udział i rozwój.

Nie wiadomo, w czem właściwie swobodny udział otrzymać mają inne narodowości, Litwę zamieszkujące. Z oświadczenia końcowego chyba domyślać się można, że mowa tu o udziale w samorządzie, gdyż szef zarządu wojskowego Wilna zapowiedział dokompletowanie Rady krajowej przez przyjęcie dalszych członków, między którymi znajdować się będą także Polacy, Niemcy, Białorusini i Żydzi. Ta enuncyacya zgadza się tylko mówi wyraźnie, że Polacy stawiani są jako czynnik polityczny na Litwie na równi z Niemcami i Żydami. Rząd niemiecki wyraźnie zamanifestował przez nominacyę członków Rady krajowej litewskiej, do której weszli sami Litwini, przedstawiciele zaś innych narodowości mają być dobrani później dopiero, że nowo tworzącemu się organizmowi samorządowemu chce nadać charakter wyłącznie litewski, przy którym inne narodowości będą tolerowane zaledwie.

Ktokolwiek miał sposobność zaznajomić się ze statystyką narodowościową tych części Litwy i Białej Rusi, które znajdują się obecnie pod okupacyą niemiecką, wie dobrze, że Litwini stanowią w nich zaledwie jednę trzecią ludności. Przypominamy drukowane u nas przy końcu ubiegłego miesiąca artykuły p. Świechowskiego o polskim stanie posiadania na Litwie, z którego wynika, że w przeważnej liczbie tych powiatów Polacy pod względem stanu posiadania ziemi i siły ludnościowej są czynnikiem najsilniejszym. Stan więc, wytworzony przez proklamacyę litewską z 23 września, nie odpowiada wcale faktycznym stosunkom narodowościowym i kulturalnym na Litwie i budzić musi tylko niezadowolenie zarówno wśród żywiołu polskiego, jak i białoruskiego na Litwie, którym przyznano rolę drugorzędną.

Poza tem zaś pozostaje jeszcze kwestya aspiracyi politycznych, zarówno polskiego jak i białoruskiego narodu, które przez proklamacyę z 23 września, zostały żywo dotknięte. Aspiracye te dotyczą już nietylko miejscowej ludności na Litwie, ale interesów całej ludności, zamieszkującej ziemie byłej Rzeczypospolitej.

Stopp.

Amnestya w Królestwie Polskiem.

(Telefonem).

Kolonia, 6 października.

»Kölnische Zeitung« donosi:

»Dziennik Narodowy w Piotrkowie donosi, że **w dniach najbliższych ogłoszona zostanie w Królestwie Polskiem ogólna amnestya.**

Rokowania Koła z rządem.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 października.

Wiceprezesi Koła a mianowicie wiceprezydent urzędujący w tym tygodniu dr Głąbiński, tudzież posłowie Daszyński, bar. Goetz, Kędzior i Zieleniewski udali się wczoraj o godz. 4 po południu do biura prezydenta ministrów dra Seidlera w parlamencie, by odbyć z nim konferencyę w sprawie żądań Koła. Konferencya, w której wzięli udział ponadto minister dla Galicyi dr Twardowski i szef sekcyi Lehne, trwała do godz. 6 wieczór. **Delegaci Koła przedstawili prezydentowi ministrów wszystkie nagłe postulaty Koła w sprawie przywrócenia gospodarczych i prawnych stosunków w kraju do stanu normalnego.** Prezydyum Koła przytoczyło wyczerpująco i szczegółowo wszystko, czego reprezentacya polska domaga się jako konieczności krajowych od rządu dra Seidlera. Dyskusya toczyła się jednak jeszcze w ramach ogólnych. Wobec tego, że żądania Koła wchodzą w zakres działania rozmaitych ministerstw, oświadczył dr Seidler, że musi przed ostateczną decyzyą porozumieć się z odnośnymi ministrami resortowymi. W tym celu odroczona została konferencya na środę o 4 po południu. W konferencyi następnej wezmą udział ewentualnie także ministrowie resortowi.

Przebieg konferencyi wczorajszej nie daje żadnej podstawy do oceny widoków toczących się rokowań, to jednak zaznaczyć można, że optymizmowi prasy wiedeńskiej brak na razie podstaw realnych, tem bardziej, że dopiero dziś **lub jutro odbędzie się ważna konferencya delegatów Koła z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem.** Na wtorek zwołana była komisya budżetowa. Wobec odroczenia konferencyi z hr. Czerninem z prezydyum Koła na środę, zbierze się komisya prawdopodobnie dopiero w czwartek.

Wybór prezesa Koła.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 października.

Plenarne posiedzenie Koła polskiego odbędzie się prawdopodobnie dopiero w połowie przyszłego tygodnia. Na porządku dziennym posiedzenia najbliższego będzie również **wybór prezesa Koła.**

Żale Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 6 października.

Prezydent ministrów dr Seidler odbył w czwartek wieczór dłuższą konferencyę z delegatami klubu ukraińskiego, drem Petruszewiczem, Eugeniuszem Lewickim, drem Cegielskim, drem Łahodyńskim i drem Konstantym Lewickim w sprawie gospodarczych i narodowych postulatów Rusinów. Wczoraj odbył prezydent ministrów tudzież minister dla rolnictwa hr. Silva Tarouca z szefem sekcyi bar. Ertlem, minister robót publicznych dr Homann tudzież namiestnik hr. Huyn wspólną konferencyę z delegatami klubu ukraińskiego drem Petruszewiczem i drem Konstantym Lewickim w sprawie zażaleń Rusinów przeciw centrali dla odbudowy kraju i radzie przybocznej centrali, z której wystąpiło 9 członków ruskich. Rusini żądali utworzenia dwóch central, jednej dla Galicyi wschodniej, drugiej dla zachodniej, ponadto zaś żalili się, że 15 ekspozytur w Galicyi wschodniej jest pod zarządem Polaków a tylko 5 pod zarządem Rusinów. Rusini żądają tedy reorganizacyi centrali i rady przybocznej.

Prezydent ministrów oświadczył, że żądania Rusinów rozpatrzy.

Odrzucenie wniosku Kiereńskiego.

Rotterdam, 6 października.

»Daily Mail« donosi:

Konferencya demokratyczna ogromną większością **odrzuciła wniosek Kierenskiego o ustanowienie formy rządu w Rosyi jeszcze przed zebraniem się konstytuanty.**

Procesy przeciwko dezerterom.

Genewa, 6 października.

Jak donosi »Temps«, odbywają się w Rosyi liczne **procesy przeciwko dezerterom.** Sąd w Pskowie skazał wszystkich obwinionych o dezercyę, po największej części maksymalistów, demokratów i socyalnych rewolucyonistów, na 6 do 10 lat ciężkich robót.

Przygotowania pokojowe Rosyi.

(Telefonem).

Zurych, 6 października.

»Dzień« donosi:

Zamianowanie posła do Dumy Effremowa posłem rosyjskim w Bernie pozostaje w związku **z niedalekiemi rokowaniami** pokojowemi. »Dzień« twierdzi, że **Rosya, aczkolwiek nie liczy się z bardzo bliskim pokojem, jednak czyni już obecnie przygotowania do rokowań pokojowych.**

Oświadczenie Poincarego.

Genewa, 6 października.

Poincaré w mowie, którą wygłosił w Lorient, miał wedle dzienników paryskich oświadczyć, że **Francya poprzestanie na zwycięstwie swojej kultury i swoich idei, gdyby nie mogła osiągnąć wszystkich celów wojennych.**

Sprawa pokoju w prasie angielskiej.

(Telefonem).

Rotterdam, 6 października.

W pismach angielskich toczy się od dni kilku nader ożywiona dyskusya na temat pokoju i warunków pokoju.

»Daily News« wywodzą, że **należy odróżnić warunki pokojowe od warunków rozpoczęcia rokowań pokojowych.** Sprawa Alzacyi i Lotaryngii nie powinna być włączona do tych ostatnich.

»Times« i przeważna część innych gazet pochwalają w zupełności mowę Asquitha.

»Daily News« zajmują natomiast stanowisko odmienne, wywodząc, że nie można czekać na zawarcie pokoju aż do czasu rozwiązania wszystkich kwestyj, które się wyłoniły w czasie wojny światowej, niektóre warunki jednak spełnione być muszą jeszcze przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. Warunkami tymi są: opróżnienie zajętych obszarów i formalne uznanie niezawisłości Belgii, Serbii i Rumunii. Co do Alzacyi i Lotaryngii to Anglia odnosi się sympatycznie do słusznego żądania Francyi, kwestyą jest jednak, czy zwlekanie z rozpoczęciem rokowań pokojowych aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy jest wskazane. Wzmocniłoby to opór Niemców i przedłużyłoby znacznie wojnę.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 paździer[nika].

Urzędowo ogłaszają dnia 5 bm.

Niema żadnych większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 5 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: Dowódcy wojsk 4-tej armii przebyli dzień bojowy wyjątkowo ciężki. Sprostano mu. Od wczesnego rana do nocy toczyły się zapasy, które ciągle na nowo rozpętywały ponawiane angielskie ataki z okolicy na północny zachód od Langemarck aż na południe od drogi Menin—Ypern (15 kilometrów). Na terenie, na którym rozgrywały się zacięte walki piechoty, ważące się w tę i ową stronę, bezustannie działały masy artyleryi aż do ostatecznego wytężenia ludzi i dział. Ogniskami walki były kaplica Poel, pojedyncze folwarki o 3 klm. na zachód od Passchendaele, skrzyżowania dróg na wschód i na południowy wschód od Zonnebeke, kawałki lasu na zachód od Becelaere i wieś Gheluvelt. Poza tę linię nieprzyjaciel zdołał wprawdzie chwilowo przedrzeć się, nie zdołał jednak wobec zaciekłości naszych kontrataków utrzymać się, chociaż do późnego wieczora stale świeże siły prowadził do ognia. Zysk angielski ogranicza się przeto do pasu, głębokiego na 1 do 1½ klm. od kaplicy Poel przez wschodnie wysunięcie Zonnebeke wzdłuż drogi, wiodącej stamtąd ku Becelaere. Ta wieś, podobnie jak i Gheluvelt, o którą gorąco walczono, jest w pełnem naszem posiadaniu. Krwawe straty angielskich dywizyj — tylko podczas porannego ataku na froncie bitwy użyto ich co najmniej jedenaście zgodnie podawane są jako bardzo wysokie. Dobre współdziałanie wszystkich naszych broni także i to gwałtowne uderzenie Anglików [illegible] przed celem, którym tym razem nie [illegible] lecz niewątpliwie, jak to się będzie twierdzi[ło] … terstwa wojsk niemieckich we Flandryi nie nie przewyższy.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na wschodnim brzegu Mozy Francuzi wieczorem wykonali nowy silny atak, dwunasty w ciągu trzech dni, na północnym stoku wzgórza 304 na wschód od Samogneux. Przez cały dzień gwałtowny ogień, przed uderzeniem wzmożony [illegible] atak sił francuskich, które doświadczeni w boju Wirtemberczycy prawie wszędzie odparli. Na szczególnych miejscach potrzebne były kontrataki. Liczni jeńcy wpadli w nasze ręce.**

Na wschodnim terenie wojny nie było żadnych większych działań bojowych.

Front macedoński: **W kotlinie Monastyru i w łuku Czerny działalność bojowa była żywsza niż w ostatnich dniach.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Storpedowanie angielskiego krążownika.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 6 października.

Angielska admiralicya zawiadamia, że **krążownik pancerny »Drake«, o 14.000 ton, we wtorek rano przy północnem wybrzeżu Irlandyi został storpedowany.** Zdołał jeszcze dotrzeć do portu i tam **zatonął na płytkiej wodzie. Skutkiem eksplozyi zabity jeden oficer i 18 żołnierzy,** reszta załogi uratowała się.

EWA SOPLICA.

Przeznaczenie.

NOWELA.

2 (Ciąg dalszy).

Oficer skinieniem ręki oddalił patrol i zaczął wysnuwać wnioski z dopiero co usłyszanych informacyj.

Z faktu, że ludności zupełnie w okolicy nie było, wnosił, że bitwa toczyć się musi już dłużej, kiedy mieszkańcy mieli czas na ucieczkę. Widocznie nieprzyjaciel przebywał już niejaki czas w okolicy, jeśli miał usypane szańce i zajął wyborne pozycye artyleryjskie. Że nasi nie mieli dział, dowodziłoby, iż zostali zaskoczeni przez wroga, lub natknęli się na niego niespodziewanie i armaty jeszcze nie zdołały nadciągnąć. Według wskazówek patroli, armia nieprzyjacielska rozłożyła się równolegle do gościńca, na którym się właśnie znajdowali. Jeżeli front bitwy, był tak szeroki, jak twierdził kapral, to obejście go z którejkolwiek strony w celu połączenia się ze swoją armią przedstawiało wielkie trudności i niebezpieczeństwa. Aby zaś wprost zaatakować od tyłu jakąkolwiek pozycyę nieprzyjacielską, na to oddział był za słaby. Było to zbyt wielkie ryzyko. Rotmistrz chciał oszczędzić swoich ludzi i postanowił nieodwołalnie jaknajszybciej ukryć się w lesie, leżącym po przeciwległej stronie drogi, gdyż nawet dalsze pozostawanie na gościńcu wobec bliskości toczącej się walki, narażało ich na pewne wytropienie przez jakiś patrol kozacki, który mógł na nich sprowadzić większy oddział nieprzyjacielski i narazić na zupełną zgubę. I tak cudem chyba jakimś dojechali aż tutaj, nie natknąwszy się na żadne oddziały wroga. Tłómaczył to sobie tem, że w stronę gościńca zwrócone były tyły armii moskiewskiej.

Zakomenderował więc odwrót i szwadron ruszył przez zżęte pola, w kierunku roztaczającego się półkolem, ochronnego lasu. Przodem cwałował patrol w celu zbadania terenu i ciemnej tajemnicy gąszczu leśnego.

Ludzie zaskoczeni nagłą przeszkodą i grożącem im niebezpieczeństwem, pomarkotnieli jakoś. Była to młódź, pełna zapału i odwagi, niewypróbowanej jeszcze w żadnej potyczce z nieprzyjacielem. Wyczekiwali tej pierwszej bitwy z niecierpliwością żądną chwały, z nerwowem podnieceniem, jakie cechuje szlachetną rasę rumaków pełnej krwi, rwących się z wędzidła wytrawnej ręki dżokeja, w pełny przeszkód i niebezpieczeństw tor wyścigowy, wiodący do sławy, czy zguby… To, że odczuli bliskość wroga, słyszeli go, a nie dojrzeli, denerwowało ich i podrażniało. Wiedzieli o zagrażającem im niebezpieczeństwie, a nie widzieli go wcale. Niedoświadczenie i nieobycie z wojenną taktyką powodowało u nich pewne zamieszanie pojęć. Wydało się ich mężnym sercom dziwnem i niepojętem cofanie się przed czemś, czego nie widzieli. Ten wróg oddalony od nich, niewidoczny, a przecież groźny, przed którym, zamiast mu stawić czoło, musieli się cofać, wzbudzał w nich głuchą, złowrogą zawiść. Zamiast spodziewanej, pierwszej bitwy, musieli się ukryć i odgrodzić ciemnym szańcem lasu od rozhukanego ogniem pola walki. Odgłosy wybuchów nieprzyjacielskich szrapneli, goniły ich złowieszczem echem ciągle.

Ta atmosfera dalekiego, niewidzialnego, śmiertelnego boju, w którym im nie dane było brać udziału, pomimo rwących chęci i zapału, tchnęła w nich nieubłaganą, zawziętą nienawiść.

Mniej dzielni i na trudy wojenne wytrzymali, sarkali w myślach na tę nagle z ziemi wyrosłą żywą zaporę, która nie pozwalała im złączyć się z dywizyą, wytchnąć po całodziennym trudzie, posilić się pożywną „menażą" i wyspać w ciepłej, wysłanej pachnącem sianem, wyznaczonej na kwaterę, gospodarskiej stodole. Zamiast tego czekała ich niepewna noc pod gołem niebem w obcym, nieznanym, czyhającym może zasadzką lesie.

Po pewnym czasie wróciła wysłana naprzód patrol meldując, że ani na obszarze, przez który jechać mają, ani na skraju lasu nie zauważyli nic podejrzanego. Teren był „czysty" i szwadron mógł bez obawy schronić się w ciemno wnętrze leśne.

Ruszyli więc dobrym kłusem, chcąc jak najprędzej zniknąć z otwartej przestrzeni szerokich, pustych, żadną chałupą nawet nie przeciętych pól.

Rotmistrz jechał na czele szwadronu w milczeniu i z frasobliwą zadumą w oczach. Panienkowaty porucznik trzymał się nieco z boku, przygryzając niecierpliwie płowe wąsiki, nierad, że jego gorące chęci potyczki z wrogiem nie zostały zaspokojone. Kręcił się niespokojnie w siodle i jego niepokój udzielał się też koniowi, ślicznemu, nerwowemu zwierzęciu. Rasowy, lśniący gniadosz z białą strzałką na kształtnem czole, stąpał niepewnie i płochliwie, strzygł bezustannie uszami i węsząc rozdymał, drżące wrażliwe chrapy. Wjeżdżali właśnie w ciemną otchłań tajemniczego lasu i zwierzę przestraszone, może nieruchomemi, groźnemi kolumnami drzew, rzuciło się nagłym skokiem w bok. Młody książę silnym, gwałtownym ruchem ściągnął cugle, osadzając konia w miejscu. Chwilę trwali nieruchomo, jeździec i koń, obaj wstrząśnięci do głębi nagłym bezruchem i jakąś grozą, która ich pierwotny niepokój i nerwowość w chwilowe bezczucie i jakby utratę świadomości miejsca i czasu zamieniła.

Wrażenie trwało chwilę, ale było tak silne, do niczego przeżytego niepodobne, że książę ciągle stał w miejscu, nie zmuszając rumaka ostrogami do ruszenia z kopyta. Przecierał drżącą ręką oczy, jakby chcąc [illegible] jakiś koszmar. Na mgnienie oka [illegible] się na duszę tłoczący ciężar, [illegible] niemoc, druzgocący wolę ucisk. [illegible] gdy usłyszał głośne, dziwnie o[illegible] ce rżenie końskie i zobaczył duży [illegible] siwka, ukazujący się z boku tuż obok jego ręki. Koń zarżał jeszcze raz i wzniósł na niego przenikliwe, wymowne, prawie ludzkie spojrzenie swych czarnych, okrągłych oczu. I przemknął już tylko koło niego, unosząc na swym grzbiecie wąsatego wachmistrza. Wparł i książę ostrogi w boki swojego gniadosza i zupełnie już oprzytomniały, wyzwolony z pod zniewalającego wrażenia ubiegłej chwili, pocwałował za innymi, wymijając zręcznie przydrożne krzaki.

Ujechali wyboistą, nierówną drogą leśną paręset metrów, gdy coraz gęściejszy mrok ich osnuwać zaczął. Wreszcie przyszła chwila, jak to zwykle wieczorem w lesie się staje, że nagle objęła ich zupełna ciemność. Zatonęli w niej ludzie, zwierzęta, drzewa. Wchłonęła ich wszystkich w siebie i zamazała w jedną czarną, nieprzebitą wzrokiem plamę. Żołnierze popuścili cugli koniom, zdając się na zawsze trafny i czujny instynkt zwierzęcia.

Rotmistrz chciał dotrzeć choćby do jakiejś polanki, gdzieby można rozłożyć się, jakim takim obozem, popaść choć trochę głodne i strudzone konie i dać wytchnienie zmęczonym całodzienną jazdą, ludziom. Na wąskiej, nierównej, miejscami pełnej kamieni, to znowu powybijanej w głębokie rowy i dziury leśnej drodze, niepodobna było tego uczynić. Wytężał wzrok, czy nie dojrzy gdzie jakiegoś zacisznego, szerszego miejsca ale bezsilne oczy tonęły w czarnej, nieprzebitej otchłani ciemności, niby w gęstej, lepkiej mazi.

Człowiek stawał się wobec żywiołu [illegible] silny.

(C[illegible]

Uchwały Centrum Narodowego.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 4 października.

Celem omówienia obecnej sytuacyi politycznej, jak również najważniejszych zagadnień chwili dzisiejszej zwołał Wydział wykonawczy „Centrum narodowego“ na dzień 2-go października publiczne zgromadzenie informacyjne, które — co już na wstępie zaznaczyć muszę — wypadło bardzo poważnie.

Zgromadzeniu, w którem wzięło udział prawie 1000 osób ze wszystkich sfer obywatelskich miasta, przewodniczył prezes „Centrum Narodowego“, ks. Drucki-Lubecki, zaś referaty wygłosili dziekan Parczewski: „O patencie 12 września“, — St. Downarowicz: „O politycznej sytuacyi i wewnętrznych stosunkach polskich“, — L. Kulczycki: „O rewolucyi rosyjskiej i jej wpływie na stosunki polskie“, — oraz dr F. Młynarski: „O sprawie wojska polskiego“.

Po dwugodzinnych obradach odczytano i przyjęto następującej treści rezolucye:

„Centrum Narodowe wita w ustanowieniu Rady Regencyjnej uosobienie najwyższej władzy państwowej, mające dać gwarancyę, że akt 5 listopada 1916 r. będący punktem wyjścia dla rozwiązania sprawy polskiej, stanie się realną podstawą dla bezzwłocznego stworzenia rządu i armii. Pragnąc, aby zbliżający się kongres pokojowy zastał Państwo Polskie pod względem organizacyi już należycie rozwinięte, a sprawę granic zachodnich przy udziale oręża polskiego w myśl interesów narodowych postawioną, — Centrum Narodowe uważa za konieczne, aby zarówno Rada Regencyjna wraz z Radą Stanu, jak i gabinet ministrów były zdecydowanie aktywistyczne“.

Rezolucya druga brzmi:

„Legiony Polskie, które oddane być Państwu polskiemu i służyć miały jako kadry wojska polskiego, powróciły pod dowództwo Naczelnej Komendy Armii austro-węgierskiej w charakterze korpusu posiłkowego armii. Spodziewając się, że rozporządzenie to i przydział obecny korpusu posiłkowego ma charakter przejściowy i ma przedewszystkiem na celu sanacyę stosunków wewnętrznych, jakie zapanowały w ostatnich czasach w pułkach legionowych, Centrum Narodowe ufa, że korpus posiłkowy, po dokonanej w nim sanacyi, zwrócony zostanie Państwu Polskiemu w całości, t. j. bez wykluczenia znajdujących się w nim obywateli austro-węgierskich, i stanowić będzie podstawę kadry dla formowania polskiej regularnej armii na zasadach poboru. Centrum Narodowe uważa niezwłoczne utworzenie armii polskiej, gotowej do akcyi czynnej dla poparcia i zdecydowania sprawy granic wschodnich, w myśl narodowych postulatów polskich, za podstawowy warunek, ażeby pojęcie państwa, niepodległości i rządu, w stosunku do Polski nabrały właściwej treści i stały się istotnemi, a istnienie Państwa Polskiego mogło być uważane za zabezpieczone“.

Tłumnie zgromadzona publiczność darzyła oklaskami referentów, przerywając wszystkie przemówienia, a zwłaszcza przemówienie ostatnie. Hasło budowy silnej armii i to natychmiast drogą przymusowego poboru, przyczem korpus posiłkowy miałby służyć za kadry podstawowe, znalazło żywy i silny oddźwięk wśród zebranych. [illegible] udział obywatelstwa i sam przebieg zgromadzenia stwierdziły, że „Centrum Narodowe“ posiada w mieście bardzo wielu zwolenników i znajduje się na drodze rozwoju, że program polityczny „Centrum Narodowego“, oraz taktyka jego odpowiada przekonaniom szerokich sfer [illegible] miasta.

Z Komisyi Przejściowej T. Rady Stanu

(Z Departamentu sprawiedliwości. — Napisy polskie. — Proces P. O. W. — Moratoryum. — Przejęcie szkolnictwa. — Polska Kasa Pożyczkowa. — Pensye urzędników. — Uniwersytet i Politechnika. — Podziękowania hr. Czapskiemu i hr. Szeptyckiemu).

Warszawa, 4 października.

Na posiedzeniu Komisyi Przejściowej T. Rady Stanu dnia 25 września przyjęto wniesiony przez Departament Sprawiedliwości projekt noweli prawodawczej, dotyczącej udziału sędziów pokoju i sekretarzy sądów pokoju w prowadzeniu śledztwa wstępnego. Zarządzenie to jest spowodowane niedostateczną ilością sędziów śledczych, trudnościami dzisiejszych warunków komunikacyjnych, oraz tem, że sądownictwo polskie nie ma do swej dyspozycyi polskich władz policyjnych, policya zaś władz okupacyjnych jest niedostateczna.

Przedstawiony przez Dyr. Departamentu Sprawiedliwości projekt nowego prawa o „zajęciu (aresztowaniu) płacy“ przyjęto w zasadzie, odsyłając do Departamentu dla przeredagowania.

Wysłuchano komunikatu eksc. hr. Hutten-Czapskiego: 1) że na przedstawienie T. Rady Stanu p. [illegible] generał-gubernator wydał rozporządzenie, aby na gmachu głównej poczty niemieckiej w Warszawie umieszczono także napisy w języku polskim; 2) że w sprawie procesów P. O. W. p. generał-gubernator poczynił oskarżonym możliwe ulgi, jednakże sprawy niektórych oskarżonych są poważniejsze, aniżeli się zdawało.

Przyjęto zasadę stopniowej likwidacyi moratoryum w okupacyi austro-węgierskiej, według projektu Departamentu Sprawiedliwości, upoważniając Departament do porozumienia się z generalnym gubernatorem w Lublinie, co do ewentualnych poprawek.

Zaakceptowano złożony przez Departament Oświecenia projekt podziału obu okupacyj na okręgi szkolne. Utworzone będą narazie 24 inspektoraty w okupacyi niemieckiej i 15 w okupacyi austro-węgierskiej; przewidziane jest dodatkowe utworzenie jeszcze 6 inspektoratów w okupacyi niemieckiej i 11 w okupacyi austr. Przejęcie okręgów szkolnych w okupacyi austr. nastąpi stopniowo, powiatami, — w okupacyi niemieck[illegible] — odrazu. W dniu przejęcia szkolnictwa, t. j. 1 października postanowiono urządzić uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnym w Warszawie, na prowincyi zaś postanowiono uroczystość tę odłożyć do dnia zorganizowania i otwarcia w całym kraju Rad szkolnych. Na zorganizowanie szkolnictwa przyznano Dep. W. R. i O. P. kredyt w wysokości 500.000 marek.

[illegible]chylono się do prośby magistratu stoł. m. [illegible]wy, co do udzielenia gwarancyi Polskiej [illegible]czkowej na dalszą zaliczkę mk 20 [illegible] poczet pożyczki zawotowanej przez Radę miejską w dniu 24 kwietnia, co do której T. Rada Stanu wyraziła w swoim czasie przekonanie, że Rząd Polski nie uchyli się od odpowiedzialności za nią.

Wreszcie Komisya Przejściowa postanowiła, że, poczynając od października r. b., pensye urzędników państwowych polskich będą im wypłacane z góry, t. j. nie w końcu, lecz na początku każdego miesiąca.

Na posiedzeniu IX, w dniu 1 października, referent spraw szkolnictwa wyższego, p. Jan Kucharzewski, przedstawił projekty nowych ustaw uniwersytetu i politechniki, oraz poszczególnych wydziałów tych uczelni. Wszystkie te ustawy, po przeprowadzeniu dyskusyi, zostały przez Komisyę Przejściową uchwalone. Nowe przepisy dla studentów, zawierające między innemi warunki wstępowania do uniwersytetu i politechniki, będą zatwierdzone przez dyrektora Departamentu Oświecenia.

Po uchwaleniu nowych ustaw, Komisya Przejściowa złożyła gorące podziękowanie J. E. hr. Bogdanowi Hutten-Czapskiemu za opiekę, jaką roztoczył nad nowopowstałemi uczelniami polskiemi w charakterze ich kuratora i za gorliwą pomoc przy przekazaniu ich władzom polskim. Hr. Hutten-Czapski odpowiedział, że czuje się szczęśliwym, iż danem mu było wśród zawieruchy wojennej przyłożyć rękę do organizacyj najwyższych uczelni polskich, a uznanie ze strony władzy państwowej polskiej jest dla niego sowitą nagrodą za pracę dla dobra tych uczelni wykonaną.

Odczytano rozporządzenia władz austro-węgierskich, przekazujące szkolnictwo w gen.-gubernatorstwie Lubelskiem Komisyi Przejściowej T. Rady Stanu. Uchwalono przesłać podziękowanie hr. Szeptyckiemu.

Wreszcie uchwalono zwrócić się do władz okupacyjnych z prośbą o odstąpienie gmachów, niezbędnych na pomieszczenie polskich państwowych biur i gmachów.

Rada krajowa Kurlandyi.

»Kown. Ztg.« donosi z Mitawy, że do kurlandzkiej Rady krajowej wybrano jednogłośnie 20 członków, prawie wyłącznie Niemców.

Po wyborach podniósł się reprezentant Łotyszów Bersing i oświadczył:

»Chciałem już wczoraj zabrać głos, aby dać wyraz mojej i moich przyjaciół zgodzie na postawione obecnie rozporządzenie. Burzliwa akklamacya stanęła temu na przeszkodzie. Jeśli dziś proszę o głos, to dlatego, że żywimy jedną troskę, mianowicie myślimy o naszych rodakach, o infantach i o rozdzieleniu z nimi. Żywimy najgorętsze życzenie i nadzieję, że nie będziemy nadal rozerwani, lecz zjednoczeni. To oświadczenie kieruję przedewszystkiem pod adresem niemieckiego zarządu, którego pewnemu kierownictwu ufamy«.

Cały przebieg tych posiedzeń, dodaje »Kown. Ztg.«, a w szczególności liczba łotewskich reprezentantów, ma pierwszorzędne znaczenie. Łotysze, uwolnieni od jarzma rosyjskiego, jednomyślnie stoją u boku Niemców, także i ci, którzy wyszli z wyborów i którzy jaskrawo wyrażają prawo do stanowienia o sobie. Rzuca to charakterystyczne światło na próby za czasów rosyjskich, które stale zawodziły, nie doprowadzając do zebrania się całkowitego przedstawicielstwa w celu zarządzenia krajem«.

Sprawa Departamentu Opieki N. K. N.

Z powodu ogłoszonego w „Głosie Narodu“ Nr 231 z dnia 2 października b. m. artykułu p. t. „Przed likwidacyą N. K. N.“, otrzymujemy od szefa Departamentu Opieki N. K. N., dra Jana Hupki, następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Nie miałem zgoła zamiaru poruszać publicznie zajść w Departamencie Opieki N. K. N., których głównym powodem były dążenia do opanowania Departamentu ze strony partyi socyalistycznej. Zostałem jednak przez „Głos Narodu“ sprowokowany, muszę więc w obronie N. K. N. i własnej w krótkości przedstawić, jak się sprawa owych „nieporządków“ w Dep. Opieki istotnie miała.

Wybrany z końcem maja roku 1916 szefem Departamentu Opieki, przystąpiłem już w ciągu czerwca do zorganizowania biur, trzymając się z samego już początku tej zasady, że wszystkie reprezentowane w N. K. N. partye polityczne powinny mieć na zarząd biur i tok spraw równomierny wpływ, z wykluczeniem jednak wyłączności napływu jakiegokolwiek stronnictwa. Równomierność wpływu przeprowadzić się nie dała, bo nie wszystkie partye chciały się wogóle tem interesować. W każdym jednak razie nie mogła narzekać na odsuwanie partya socyalistyczna, w której ręce oddałem kierownictwo najważniejszego biura pośrednictwa pracy, oraz kontrolę, gdyż członkami komisyi kontrolującej Departamentu został socyalista-dyrektor Kasy chorych p. Englisch, oraz delegatka Ligi kobiet. Ale ten poseł socyalistyczny, z którym jako jednym z moich zastępców, najwięcej miałem do czynienia — Dr. Bobrowski, nie zadowolił się tem, tylko z samego początku dążył do opanowania dla swej partyi całego Departamentu. Środkiem, jakiego się najpierw chwycił, było stawianie ze swej strony wniosków o kooptowanie do Rady Departamentu swoich przyjaciół. Nie chcąc walki, nie sprzeciwiałem się z początku tym kooptacyom, ograniczałem się tylko do utrzymywania równowagi przez równoczesne kooptacye osób z innych stronnictw. To jednak było mało skutecznem, gdyż przyjaciele dra Bobrowskiego byli w przychodzeniu na posiedzenia bardzo pilni, o większej części zaś kooptowanych z mej strony nie mogę tego powiedzieć. Faktycznie więc zanosiło się na to, że przewagę liczebną będzie miał na każdem posiedzeniu dr Bobrowski, zwłaszcza, że równocześnie z kooptacyami szedł nacisk o powiększenie liczby delegatek do Departamentu ze strony socyalistycznych Kół Ligi kobiet.

Według uchwały pełnego N. K. N. miały mieć Ligi w Departamencie dwie delegatki. Już jednak na drugiem posiedzeniu Rady Departamentu zjawiły się trzy delegatki. Później na wniosek posła Daszyńskiego narzucono mi czwartą, panią Moraczewską. Zaraz potem zaczęły wyznaczać nowe delegatki poszczególne, będące w rękach socyalistycznych, sekcye Ligi kobiet. Gdy wreszcie dr Bobrowski postawił raz wniosek o kooptacyę najnielojalniejszej wobec N. K. N. osoby, a w dodatku t. zw. sekcya kulturalna Ligi kobiet zawiadomiła mię, że także wysyła delegatkę, miałem już tego wszystkiego dosyć. Nie mogłem cierpieć w Departamencie takiej kultury, której jednym z objawów było, że po każdem posiedzeniu w sali konferencyjnej N. K. N. ginęły ze ścian fotografie pułkowników Januszajtisa i Sikorskiego, które potem znajdowano skopane i oplute.

Zaprzestałem dalszego zwoływania Rady Departamentu, która stała się tak liczną, że gdyby wszyscy się raz zeszli, to byłby to już formalny wiec. Od tej chwili rozpoczęto ze mną walkę. Dr Bobrowski zagiął teraz parol na opanowanie biur.

W październiku zeszłego roku zażądał brygadyer Piłsudski, który wtedy po swej dymisyi w Krakowie bawił — widzenia się ze mną w sprawie Departamentu, i oświadczył mi, że żąda, bym wyłączny zarząd biur Departamentu oddał Delegatom Legionów, po jednym oficerze z każdego pułku, że delegatów 1, 4 i 5-go pułku piechoty, pierwszego kawaleryi i artyleryi, sam wyznaczy, i ci delegaci mają w biurach stale urzędować i o wszystkiem decydować, i że jeżeli tego nie zrobię, to rozpocznie się przeciw mnie taka sama walka, jak przeciw szefowi Dep. Wojsk. pułk. Sikorskiemu. Nie chcąc wprost odmawiać, oświadczyłem, że zwrócę się zaraz o wyznaczenie oficerów do Komendy Legionów, gdyż innej władzy w Legionach nie uznaję. Jakoż zaraz po tej rozmowie pojechał z mego polecenia szef biur Departamentu kapitan Okołowicz do Baranowicz, przywiózł jednak, jak przewidywałem, odpowiedź odmowną, motywowaną tem, że Komenda nie może oddawać więcej jeszcze oficerów do tyłowej i to takiej służby, w której mogą być użyte osoby cywilne. O tej odpowiedzi zawiadomiłem Piłsudskiego — chcąc jednak, o ile to się da, zażegnać zapowiedzianą walkę, zgodziłem się na przyjęcie do biur, jako zastępcy, Okołowicza, protegowanego przez Piłsudskiego, porucznika Świtalskiego. Ale porucznik Świtalski kilka dni tylko urzędował, gdyż wyjechał do Lwowa.

Od tego momentu rozpoczął dr Bobrowski najostrzejszą już walkę przeciw mnie, posługując się takiemi środkami, jak dezorganizowanie mi biur i teror. Ułatwienie swej dezorganizacyjno-terorystycznej roboty znalazł dr Bobrowski w chwili, gdy dnia 17 listopada został dotychczasowy naczelnik biur, kapitan Okołowicz, odwołany nagle rozkazem Komendy do służby werbunkowej w Królestwie. Musiał tego samego dnia, w którym otrzymał rozkaz, opuścić Kraków. Biura zostały bez naczelnika, z samemi tylko kobietami i młodymi inwalidami, zatrudnionymi jako siły pomocnicze. Mnie zaś wtedy nie było w Krakowie. W tym momencie nie trudno było biura dezorganizować, mając wewnątrz oddanych pomocników.

Przyjechawszy zaraz do Krakowa spostrzegłem, że zakradł się nieporządek. Ale kandydata na naczelnika biur znaleźć było nie łatwo w chwili, gdy wszyscy niemal mężczyźni są przy wojsku. Jedyny możliwy, upatrzony przezemnie kandydat dopiero od 1 stycznia zobowiązał się objąć kierownictwo biur. Wydałem więc tymczasowe zarządzenie połączenia urzędowania naszego z urzędowaniem biur Departamentu skarbowego N. K. N., by w ten sposób zapewnić tymczasowy nadzór i kontrolę i przypilnowałem [illegible] wykonania w przeciągu kilku dni, poczem, widząc, że idzie dobrze — wyjechałem. Wróciwszy w grudniu do Krakowa, przekonałem się [illegible]go, dokąd byłem w Krakowie i pilnowałem. — Potem, nie wiadomo za czyją namową, separowano się znów z Departamentem skarbowym. Na to była jedna tylko rada, oddalić nieposłusznych funkcyonaryuszów. Tak też zrobiłem. Funkcyonaryuszka jednak, której wypowiedziałem miejsce z tem, że ma w przeciągu tygodnia zdać rachunki przed Komisyą Kontroli N. K. N. i oddać urzędowanie swej zastępczyni, odeszła nagle bez zdania rachunków. Równocześnie zaś, opuścił biura inny funkcyonaryusz, który ani odemnie nie miał wypowiedzenia, ani sam nie wypowiedział. (C. d. n.)

Kraków, 6 października 1917 roku.

Dr Jan Hupka.

Kronika.

Kraków, 6 października.

Nareszcie deszcz. Po kilkunastodniowym sezonie pięknej słonecznej pogody jesiennej, nastała nareszcie odmiana w dniu wczorajszym. Barometr opadł bardzo nisko, dzień był pochmurny, a wieczorem spadł deszcz i oziębił powietrze. Nie wiadomo, czy deszcz ten był już zapowiedzią szarugi jesiennej, czy też przelotnym jeszcze gościem.

Wydział krajowy przenosi czynności urzędowe z Krakowa do Lwowa w dniu 18 b. m. Wszelkie pisma, podania, prośby i t. p. należy od 8 b. m., z wyjątkiem w sprawach najpilniejszych, adresować do »Biura Wydziału krajowego we Lwowie«, a od dnia 17 b. m. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Wystawa Kościuszkowska w Krakowie zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Dotychczas nadesłali już rozmaite cenne przedmioty: ks. biskup krakowski, Janina hr. ordynatowa Mieroszewska, Muzeum hr. Czapskich, dyrektor Zygmunt Kowalski i wielu innych. W najbliższych dniach oczekiwane są rozmaite zabytki z Muzeum książąt Czartoryskich, Biblioteki Jagiellońskiej, Archiwum miejskiego i t. d.

Komitet zwraca się jeszcze raz z gorącym apelem do wszystkich, posiadających pamiątki i zabytki, z Kościuszką związane, by jeszcze w ostatniej chwili raczyli zgłosić je na wystawę, do kustosza Muzeum Narodowego, dra M. Gumowskiego w Sukiennicach.

Pożegnanie byłego komendanta twierdzy krakowskiej. We czwartek w południe zjawili się w biurze byłego komendanta twierdzy krakowskiej, marszałka polnego-porucznika Guseck a, wszyscy komendanci oddziałów wojskowych, oraz kierownicy zakładów komendy twierdzy, celem pożegnania ustępującego zwierzchnika. — Imieniem przybyłych przemówił marszałek polny-porucznik Lavrić, dziękując ustępującemu komendantowi za wszelką życzliwość i opiekę, jaką podwładnych swoich otaczał. Generał Guseck podziękował serdecznie za złożone mu życzenia i pożegnał się z przybyłymi generałami, oraz oficerami.

Następcą generała Guseck a został zamianowany generał-major Zhuber v. Okrok; objął on już w Krakowie obowiązki komendanta grupy etapów.

Z uniwersytetu krakowskiego. Wpisy na półrocze szkolne 1917/18 kończą się dnia 8 b. m., później odbywać się będą już tylko wpisy dziekańskie i rektorskie. Niektóre wydziały wybrały już elektorów rektorskich, inne wybiorą w tych dniach. Po wyborze rektora ustanowiony będzie termin otwarcia roku szkolnego.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj po raz pierwszy w tym sezonie wznowiona po latach »Nowa Dejanira« z pp. Solską-Grosserową, Rolterową, oraz pp. Węgiorką, Bończą, Feldmanem, Zelwerowiczem i Żyteckim w rolach głównych. — Jutro po południu o godzinie 3 »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego z pp. Sosnowskim w kreacyi tytułowej, wieczorem »Nowa Dejanira«. W poniedziałek »Murzyn« J. Szaniawskiego.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj po południu o godzinie 3 dla młodzieży szkolnej »Pan Geldhab« z pp. Turowiczówną, Czarnowskim, Kucharskim, Motyczyńskim, Berskim i innymi; wieczorem »Piękna Helena« z pp. Miłowską, Millerem i Lelewiczem w partyach głównych. — Jutro po południu »Dawid Copperfield«, wieczorem świetna komedya A. Bissona, która z takim sukcesem weszła na afisz naszej drugiej sceny.

Wieczory recytacyjne Bronisławy Richterównej. Nazwisko tej artystki, dobrze znane poza Krakowem, gdyż p. Richterówna, pozyskana obecnie dla Teatru Polskiego w Warszawie, zdobyła niezwykły sukces szeregiem wieczorów recytacyjnych we Lwowie, Warszawie i Poznaniu. »Krakowskie Biuro Koncertowe«, które w ubiegłym sezonie urządziło w Krakowie z powodzeniem wieczory recytacyjne p. L. Bończy, pragnąc i w tym roku kontynuować działalność swą w tym kierunku, pozyskało p. Richterównę na dwa wieczory, które się odbędą w najbliższym czasie. P. Richterówna wystąpi również i we Lwowie.

Kursa literackie (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj, w sobotę, zamiast zapowiedzianego wykładu prof. Błotnickiego, odłożonego z powodu choroby prelegenta, mówić będzie profesor dr M. Szyjkowski na temat: »Źródła romantyzmu«. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp 1 K, dla kształcącej się młodzieży 50 h.

Konkurs na stypendya imienia Henryka Wohla. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na dwa stypendya imienia bł. p. Henryka Wohla. Stypendya wynoszą po 900 K rocznie. Petenci mają wykazać, że są albo pochodzenia włościańskiego z Galicyi zachodniej lub Królestwa Polskiego, lub że są Polakami wyznania Mojżeszowego i stałymi mieszkańcami Galicyi zachodniej lub Królestwa Polskiego. Nadto petenci mają dalej wykazać, że, jako słuchacze uniwersytetu, poświęcają się specyalnie studyom nad językiem polskim, literaturą polską lub historyą polską. — Przez historyę polską należy także rozumieć studya nad historyą praws polskiego i stosunków wewnętrznych dawnej Rzeczypospolitej polskiej. — Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo przynależności, dowody uczęszczania na uniwersytet, wreszcie świadectwa kollokwialne z dobrym postępem należy wnosić do zarządu Akademii Umiejętności w Krakowie do dnia 20 b. m.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 39), odbędzie się dzisiaj o godzinie 7 wieczorem wykład profesora dra Józefa Reissa pod tytułem: »Twórczość Fr. Schuberta«. — Utwory fortepianowe odegra profesor St. Lipski, pieśni odśpiewa p. Zofia Temnicka. W poniedziałek, dnia 8 b. m., o godzinie 5 po południu, wykład artysty i reżysera Al. Zelwerowicza: »O kulturze mowy ojczystej«, o godzinie 7 wieczorem pierwsze zebranie seminaryum Nietzschego pod kierownictwem redaktora Kazimierza Czapińskiego.

Kurs zawodowy dla nauki rzemiosł budowlanych w Krakowie [illegible] w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godzinie 8 rano w budynku chemicznym, sala 7, na I. piętrze.

Konkurs na projekt mebli włościańskich i małomieszczańskich. Celem oparcia krajowej produkcyi stolarskiej na wzorach rodzimej sztuki ludowej, ogłasza »Biuro przemysłu drzewnego« w Krakowie konkurs na dwa zespoły (garnitury) sprzętów, możliwie skromnych dla wieśniaka, albo małomieszczanina. Projektowane sprzęty mają się nadawać do masowej produkcyi mechanicznej z drzewa miękkiego (jodły, sosny, świerku i modrzewiu). Zasadniczo mają być z drzewa naturalnego. Ażeby jednak odpowiedzieć przewidywanemu zapotrzebowaniu malowanych mebli, mogą projektujący przedstawić wzory kolorowego zdobienia sprzętów, atoli z uwzględnieniem masowej produkcyi i dzisiejszych trudności w nabyciu materyałów malarskich. Oba rodzaje umeblowań mają obejmować kompletne garnitury sprzętów, potrzebnych wieśniakowi, lub małomieszczaninowi. Termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 5 grudnia 1917 roku. Za względnie najlepsze z pośród nadesłanych na konkurs prac obu rodzajów umeblowań wyznacza się następujące nagrody: dwie pierwsze po 1.000 K, dwie drugie po 800 K, dwie trzecie po 600 K. »Biuru przemysłu drzewnego« przysługuje nadto prawo zakupów z pośród projektów nienagrodzonych (po cenie 200 K za projekt). Sąd konkursowy stanowią pp.: Adolf Szyszko-Bohusz, Jan Bukowski, Władysław Ekielski, Józef Gałęzowski, Zygmunt Harland, Wacław Krzyżanowski i dwóch delegatów »Biura przemysłu drzewnego«; ponadto z grona zawodowców (z głosem doradczym) pp.: Czerski i Sydor.

Odbitki szczegółowych warunków konkursu, z którymi powinni się zapoznać zamierzający brać udział w konkursie, wydaje i rozsyła ekspedyt »Biura przemysłu drzewnego« (Kraków, ulica Basztowa l. 17, II. piętro).

O uregulowanie rozdziału cukru. Wczoraj odbyła się w namiestnictwie konferencya w sprawie rozdziału cukru. — Konferencya została zwołana na skutek zażaleń, że Centrala przydzieliła rozdział cukru w powiatach, z wyjątkiem powiatu bialskiego, prawie wyłącznie grosistom. W obradach brali udział: naczelny dyrektor Centrali cukrowej w Wiedniu, reprezentant centralnego Urzędu żywnościowego radca ministeryalny Führer, z ramienia namiestnictwa pułkownik hr. Lamezan, profesor Nowak, naczelnicy departamentów Lang, Bajda, Maszkowski i Szwednicki.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele namiestnictwa oświadczyli się stanowczo przeciw monopolizowaniu handlu cukrem wyłącznie w ręku jednej grupy grosistów.

Drożyzna koszul. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu rozpocznie magistrat krakowski wydawać karty, upoważniające do kupna koszul, których zapasy zostały od kilku miesięcy we wszystkich sklepach zarekwirowane i spisane. Skorzystali z tej sytuacyi niektórzy kupcy i podwyższyli w trójnasób ceny resztek zapasów koszul. Obecnie koszula, za którą dwa miesiące temu jeszcze żądano 8—12 K, kosztuje przeszło 30 K. Jest to niebywała lichwa towarowa, za którą władze winny pociągnąć niesumiennych kupców do surowej odpowiedzialności.

Tak dzieje się z każdym towarem, który został zajęty przez Centralę. Towar znika, a ceny idą szalenie w górę.

Wszystko kradną. W realności pod l. 3 przy ulicy św. Anny skradziono wczoraj z korytarza na I. i II. piętrze szkła od lamp gazowych. Dotąd ten »kontyngent« był wolny od rekwizycyj złodziejskich.

Z kraju.

Kraj bez nauczycieli. »Głos Nauczycielstwa Ludowego« donosi, że skutkiem masowego powołania nauczycieli do służby wojskowej, zagraża krajowi w sposób całkiem poważny zupełny brak nauczycieli. Tak na przykład w dawnym powiecie podgórskim jest obecnie czynnych zaledwie pięciu nauczycieli, z tych dwóch starców, resztę posad zajmują nauczycielki, przeciążone często pracą.

Ten stan może się jeszcze pogorszyć, wiadomo bowiem, że wiele reklamacyj nauczycielkich jest jeszcze w zawieszeniu i że największej liczbie młodszych wiekiem nauczycieli kończy się termin wyczekiwania na powołanie do wojska. Gdyby zatem i tych jeszcze powołano, zupełny brak nauczycieli stanie się faktem.

Zaniedbanie roli w Galicyi wschodniej. — Jak stwierdza p. J. Cieński w »Kuryerze Lwowskim«, w powiecie rohatyńskim jest 20.000 morgów roli, przygotowanej już pod siew; ostatnia już pora zasiewać, a dotąd, mimo wszelkich przyrzeczeń, ziarna na zasiew nie dostarczono. Około 80 tysięcy morgów zaś leży odłogiem. Przyznano wprawdzie kilka pługów motorowych, ale z powodu rozmaitych braków, czy też niesolidności wykonania, pługi te, zamiast orać, w ciągłej są naprawie. Zachodzi więc niebezpieczeństwo, że 20.000 już wyoranych morgów z powodu braku nasienia, a 80.000 morgów z powodu braku siły pociągowej, nie wydadzą w [illegible] roku żadnego plonu. Dlatego pierwszą [illegible] jest bezzwłoczne dostarczenie przez wojenny Zakład zbożowy ziarna dla obsiania ozimin, a następnie dostarczenie potrzebnej ilości koni i motorów dla orki pod zasiewy wiosenne.

Wystawa Kościuszkowska we Lwowie. Na wystawę Kościuszkowską we Lwowie napłynęły nader ciekawe i cenne eksponaty: ks. Władysław Sapieha złożył wśród wielu innych [illegible] Jana III. Sobieskiego, ofiarowaną Tadeuszowi Kościuszce przez legion polski, trzy tabakierki, toczone ręką naczelnika i wiele innych. Ze zbiorów hr. Dzieduszyckich otrzymał komitet prawdziwą perłę malarstwa: portret Tadeusza Kościuszki, pędzla Grassiego i kilkanaście innych portretów olejnych i pastelowych, przedstawiających bądź to towarzyszów broni Kościuszki, lub mężów zasłużonych w narodzie z owej epoki.

Lwowska broszura po niemiecku o Kościuszce. Komisya wydawnicza lwowskiego Komitetu obchodu Kościuszkowskiego zwróciła się do p. dr. Ireny Pannenkowej z prośbą o napisanie broszury dla informacyj pism niemieckich i społeczeństwa niemieckiego o znaczeniu Kościuszki w naszym narodzie. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi dla oceny tej pracy. Po odczytaniu jej przez autorkę i dyskusyi uchwalono wydanie tej broszury staraniem Komitetu. Broszura rozesłaną zostanie redakcyom pism niemieckich w Austryi i Niemczech, ministrom, posłom i czynnym politykom.

Teatr niemiecki w Tarnopolu. Jak donoszą dzienniki niemieckie, Tarnopol otrzyma teatr niemiecki. Sezon rozpocznie się w połowie bieżącego miesiąca. Kierownikiem teatru zamianowała wojskowość Hermana Wagenfuhra.

Pożar, wzniecony rakietami. Zabawa dwóch chłopców, którzy w pobliżu domów rzucali palące się rakiety, spowodowała onegdaj wieczorem pożar w domu przy ulicy Króla Leszczyńskiego we Lwowie. Na strychu parterowego domu [illegible] okienko strychowe nie miało zupełnie szyb. Dwaj chłopcy z sąsiedztwa, 10- i 12-letni, rzucali, jak wspomniano, zapalone rakiety, przyczem iskra padła na siano i wznieciła pożar, który począł szerzyć się z gwałtowną szybkością. Straż pożarna nie dopuściła do rozszerzenia się pożaru, spalił się tylko dach. Niebezpieczeństwo jednak było groźne dla sąsiednich budynków.

Pierwsza Rada miejska w Stanisławowie. — W Stanisławowie, który tak długo znajdował się pod inwazyą, w dniu 27 września zebrała się po raz pierwszy od wyzwolenia miasta z pod najazdu, Rada miejska na obrady w specyalnie na ten cel urządzonej sali magistratu. Obrady rozpoczął burmistrz dr Nimhin od wspomnienia strat, jakie miasto poniosło wskutek ostrzeliwania go w czasie, kiedy było na linii bojowej. 65 zabitych, 150 rannych, z których 35 zmarło, oto straty w ludziach, 1000 domów zniszczonych, 2.700.000 koron szkody samego miasta, nie licząc szkód mieszkańców, oto straty materyalne. Od większych dalszych strat uwolniła mimo to bohaterska obrona ułanów pol. którym poświęca gorące wspomnienie. Z radnych zmarło trzech: zasłużony, przez miasto całe uwielbiany dr St. Krasowski marszałek pow. radca E. Sobota i znany przemysłowiec Blumenfeld.

O ciężkiem pod każdym względem położeniu mieszkańców, którym obecnie na domiar złego dokuczają rekwizycye i kwaterunki wojska, złożono, po pobycie ministrów Homanna i Twardowskiego w Stanisławowie, władzom memoryał w sprawie pomocy dla miasta w ludziach, przedewszystkiem zawodowcach i materyałach dla odbudowy. Obok tego złożono dalsze trzy memoryały, żądające uwolnienia szkół, usunięcia szpitali, zniesienia rekwizycyi, zakazu zakupna i t. d. Wszystkie pozostały prawie bez skutku. Naturalne centra aprowizacyjne miasta, Ottynia i Tłumacz zostały zamknięte, a linia odcinająca Stanisławów od wsi zaczyna się o 6 km. od miasta. Nic więc dziwnego, że brak bydła, wieprzów masła, jaj, kartofli, kapusty, tembardziej, że żołnierze, bądź sami, bądź przez pośredników przy pomocy nafty i tytoniu wykupują co mogą po wsiach. Brak cukru, porcyę chleba zmniejszono do połowy, a mąki dotąd się ludności nie wydaje.

Po przemowie burmistrza rozwinęła się żywa dyskusya, w której zabierali głos radni ks. Eiselt, Pilecki, Leszczyński, Dąbrowski, Stygar i Dzieciński, w której omawiano wszystkie poruszone w przemowie burmistrza sprawy i niedomagania miasta. Domagano się też współpracy magistratu z Radą.

Po wyczerpujących uwagach i odpowiedzi dra Nimhina dokonano wyboru komisyi aprowizacyjnej, do której z Rady weszli: r. m. Kwiatkowski, Leszczyński, Dziekoński, Bibring, Fischer, Weingarten, z poza Rady: Henryk Rauch i T. Czapczyński. Więcej czasu zabrała sprawa wyboru tymczasowego, aż do powrotu z Rosyi p. Fiedlera, zastępcy burmistrza i wyboru asesora w miejsce ś. p. Soboty. Ostatecznie p. A. Stygar został zast. burmistrza, a p. Zajączek asesorem. Uzupełniono także komisyę szkontrującą, poczem uchwalono wszystkie przez radnych podniesione wnioski.

Z Królestwa Polskiego.

Polskie stronnictwo ludowe w Lubelskiem. We wrześniu odbył się w Lublinie zjazd P. S. L. w obecności 43 delegatów Kół i zarządów powiatowych i licznych gości z 8 powiatów, jak również przedstawiciela zarządu głównego z Warszawy i ziemi

kieleckiej. Posłowie ludowi z Galicyi przybyć nie mogli wobec naznaczonego w tym dniu zebrania Koła polskiego w Wiedniu. Sprawozdanie zarządu za czas 3-miesięczny wykazało, że istnieje 170 Kół przy 3.500 członkach.

W okresie sprawozdawczym, nie licząc prac zarządów miejscowych, sekretaryat z Lublina obesłał 18 zebrań na prowincyi, 14 większych wieców, na których suma obecnych wynosi ponad 10.000.

Wystawa 1863 roku w Warszawie. »Kuryer Polski« donosi: W Towarzystwie miłośników historyi postanowiono urządzić wystawę pamiątek 63-go roku. Na honorowego prezesa uchwalono zaprosić byłego »katorżnika«, ks. Włodzimierza Czetwertyńskiego. Zaprojektowano też urządzenie szeregu odczytów, któreby pogłębiły pedagogiczne znaczenie wystawy. Na wystawie pojawią się obrazy Grottgera, Kossaka, Malczewskiego, Lenca i innych, które stanowić będą bardzo interesujący komplet. Są sztandary powstaniowe, stara broń, pamiątki syberyjskie po więźniach i skazańcach. Bardzo wiele portretów, fotografij epoki (zwłaszcza Bayra), liczne dokumenty, rozkazy, gazety tajne, wyroki. Osobny dział stanowić będą »represye rosyjskie«. Ten dział, w którym figurować będą autentyczne obwieszczenia: »wospreszczajetsia gowori po polski« stanowić będą jedyne w swoim rodzaju: »Muzeum prześladowań«. Wystawa odbędzie się w gmachu Towarzystwa Miłośników Historyi (Stare Miasto 31).

Zgon weterana z 1863 r. W Warszawie zmarł Jan Zlasnowski, b. wychowaniec polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, uczestnik walk w powstaniu 1863 roku.

Walczył pod komendą Langiewicza, ciężko ranny w bitwie przewieziony był do Galicyi, gdzie więziony był w twierdzy krakowskiej, następnie zaś wydany władzom rosyjskim, zesłany był na osiedlenie na Syberyę, skąd po latach 10 wrócił do kraju. Osiadł na roli, następnie zamieszkał w Warszawie.

Elementarz dyrektora T. Bernadzikiewicza, odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie »Macierzy Szkolnej« w Warszawie, znajduje się już — jak donosi »Głos Nauczycielstwa Ludowego« — w druku w Poznaniu i wyjdzie jeszcze w bieżącym miesiącu. Podręcznik ten wprowadzony będzie w szkołach ludowych w Królestwie Polskiem.

Ze świata.

Czyny polskiego pułku. Ukazał się w Petersburgu oficyalny raport o czynach polskiego pułku ułanów koło Krechowiec, podpisany przez pułkownika Mościckiego i adjutanta pułkowego, korneta Zdziechowskiego. Wymienia on bohaterski czyn młodszego oficera czwartego szwadronu, Lebkowskiego, który z jednym szwadronem, ochraniając mosty na Bystrzycy Słotwińskiej pod zabójczym ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej, umożliwił cofanie się piechoty, a gdy już była bezpieczna, najspokojniej wysadził mosty w powietrze. — Pułkownik Mościcki podnosi męstwo rotmistrza Waraksiewicza, Dziewickiego, Sobieszczańskiego, Żółkiewskiego i t. d. Straty ogólne wyniosły: zabity jeden oficer, rannych zaś i kontuzyonowanych czterech. Ułanów zabitych 31, rannych 46. Koni zabitych i rannych 106. Pułkownik Mościcki kończy: »Tak stosunkowo nieznaczne straty wobec osiągniętych wyników przypisuję szeroko rozczłonkowanemu szykowi bojowemu, w jakim pułk działał«.

Prawda o katedrze w Rheims. O rozmiarach zniszczenia katedry w Rheims krążą w prasie tak sprzeczne i tak przesadzone niejednokrotnie wieści, że o rzeczywistym jej stanie trudno coś stanowczego powiedzieć. Najbliższym jednak prawdy będzie opis, zamieszczony przez pewnego angielskiego historyka sztuki w czasopiśmie »Fortnightly Review«. Autor ów na podstawie dokonanych przez siebie na miejscu oględzin pisze: »Wszystkich, którzy katedry teraz nie widzieli, zapewnić można, że nie jest ona ruiną, ale podobną jest w tej chwili do delikatnego dzieła sztuki, którem się zabawiały niezręczne dzieci. Rzeźby na przykład na trzech wielkich portalach znajdują się w tym samym stanie, w jakim były przed wojną. Brakuje wprawdzie kilku głów i rąk, są to jednak znane uszkodzenia, pochodzące z dawniejszych czasów. Dalej w górze, gdzie ochrony z worków z piaskiem nie wystarczały, jest szkoda znaczniejszą. Dziwnym zbiegiem okoliczności statuy, które stały w niszach, zostały ciężej uszkodzone, niż te, które stały wolno odsłonięte z trzech stron. Sklepienie nie jest bynajmniej wyłamane i rozbite, a jeżeli tu i ówdzie granaty przebiły je, to szkody te już naprawiono. Ślady ognia ciągną się, jak ciemne linie na podrodze, ale, co najważniejsza, płomienie otoczyły tylko stopnie wielkiego ołtarza, nie naruszając go. Nowoczesne organy są nieuszkodzone, a także sławny stary zegar jest nietknięty. Z pomiędzy wspaniałych gobelinów, które zdobiły wnętrze katedry, kilka wprawdzie się spaliło, najpiękniejsze z nich jednak są nieuszkodzone w Paryżu. Z zachodniej strony okna są w połowie dobrze zachowane, podobnie jak najpiękniejsze i najstarsze z innych okien, które wogóle mało ucierpiały. Te zaś, które najwięcej odniosły uszkodzeń, to są same pozbawione smaku nowoczesne fabrykaty«.

Pogrom sufrażystek w Waszyngtonie. Chicagowski »Dziennik Związkowy« donosi w numerze z 15 sierpnia z Waszyngtonu:

Tłum mężczyzn, prowadzony przez najwybitniejszych obywateli w stolicy, żołnierzy lądowych i marynarki, urządził najazd na kwaterę sufrażystek, które są zorganizowane w partyę, zwaną »National Woman's Party« i tam poniszczono im wewnętrzne urządzenie, a zebrane sufrażystki rozpędzono. Awanturę spowodowała sufrażystka pani Dexter Otev z Richmond, Va., która o godzinie 4 po południu ruszyła przed Biały Dom z wielką flagą, na której widniał napis: »Kajzer Wilson, dlaczego jesteś autokratą i nie dajesz wolności kobietom?« Flagi z innymi tego rodzaju napisami dzierżyły za nią panie: Lucy Ewing i W. Upton Watson z Chicago, Iris Cardellhead z Kansas i inne zaciekłe sufrażystki. Tłum obrzucił sufrażystki zgniłemi jajami i pomidorami, zerwał im flagę z kwatery, a niektóre zostały nawet poturbowane. Dano nawet kilka strzałów rewolwerowych do okien budynku sufrażystek, wybijając szyby. Dwóch przywódców tłumu później aresztowała policya.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W sobotę, dnia 6 października: »Nowa Dejanira«, dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 7 października, po południu: »Bolesław Śmiały« St. Wyspiańskiego; wieczorem: »Nowa Dejanira« J. Słowackiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 6 b. m., o godzinie 3 po południu: Przedstawienie popularne dla młodzieży szk.: »Pan Geldhab«; wieczorem: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 7 b. m., o godzinie 3 po południu: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Pawie piórka«.

Dział ekonomiczny.

* **O przemiał galicyjskiego zboża w kraju.** Pomiędzy wiedeńskim Zakładem obrotu zbożem, zupełnie ignorującym trudne położenie galicyjskiego przemysłu młynarskiego, a właścicielami młynów w Galicyi, powstał zatarg. Zakład bowiem usiłuje zmusić przemysłowców młynarskich do podpisania kontraktu mielenia, który w głównych punktach niemożliwym jest do przyjęcia. Postępowanie to zniewoliło wszystkie młyny kontraktowe do odrzucenia przedłożonej im umowy.

By złamać opór młynów, zagroził wojenny Zakład zbożowy, że wywiezie z kraju całe zboże galicyjskie i odda zachodnim młynom do przemielenia. Jak w takich warunkach zaopatrzenie ludności w mąkę by wyglądało, można sobie łatwo wyobrazić. Wobec tego zwołał galicyjski Związek młynów zgromadzenie wszystkich przedstawicieli młynów kontraktowych do lwowskiej Izby handlowej, celem powzięcia w tej sprawie decyzyj.

Zgromadzenie odbyło się pod przewodnictwem p. Alfreda Frenkla, prezesa Związku młynów i właściciela młyna parowego w Przemyślu, przy licznym udziale członków. Referował p. Wawrzyniec Karczyński.

Powzięto następujące uchwały: Zwrócić się do Zakładu zbożowego z żądaniem: 1) równomiernego przydziału zboża wedle rzeczywistej, sprawdzić się mającej sprawności każdego młyna; 2) uznania wagi zboża wedle stwierdzonej wagi na stacyi odbiorczej; 3) zwolnienia młynów od obowiązku dostarczania komisyonerom worków na zboże, albowiem komisyonerzy zwracają worki w stanie zupełnie do użytku niezdatnym. Kaucya na worki musi być również podwyższona; 4) zezwolenia młynom na sprowadzenie worków papierowych na mąkę, bez obowiązku przyjmowania ich z powrotem. — Zachodzi bowiem obawa, że wkrótce młyny nie będą dysponowały żadnymi zgoła worami.

Na żądanie krakowskiej filii Zakładu zbożowego wydelegowano pp.: Hermana Axelbrada, właściciela młyna we Lwowie i Maryana Schatzkera z Przemyśla, jako mężów zaufania, z którymi Zakład zbożowy ma się znosić na wypadek potrzeby kontraktu z galicyjskim Związkiem młynów.

Bielizna dla żołnierzy w polu.

(Napisał r. dw. prof. dr Weichselbaum, przewodniczący Najwyższej Rady zdrowia.)

Nikt z nas nie może sobie wyobrazić, aby można się obejść bez bielizny. Bielizna jest dla nas potrzebną nietylko ze względów estetycznych, lecz przedewszystkiem dla utrzymania zdrowia. Temperatura powietrza w naszym klimacie jest przeciętnie niższą, aniżeli temperatura naszego ciała i dlatego wydziela ono ustawicznie z siebie ciepłotę; im silniejsze jest to wydzielanie ciepła, tem więcej organizm nasz musi wytwarzać ciepła przez spalanie środków żywności, tem obficiej trzeba mu pokarmów dostarczać. Bielizna (i ubranie) umożliwiają tedy człowiekowi przez ograniczenie wydzielania ciepła zadowolenie się mniejszą ilością pokarmu, mają one zatem w tym względzie ekonomiczne znaczenie.

Bielizna wpływa jednak także w inny sposób na uregulowanie ciepłoty naszego organizmu. Przez to, że bielizna wchłania w siebie z wewnątrz pot a z zewnątrz znajdującą się w powietrzu wilgoć i opady atmosferyczne, z tego powodu przemaka ona, i ponieważ wilgotny materyał ciepło lepiej przewodzi a nadto przez wyparowywanie znajdującej się w bieliźnie (i ubraniu) wody ciepło się zużywa, wzmaga się wydzielanie ciepła przez organizm. Rozmaite materyały, z jakich bielizna jest sporządzona, zachowują się przytem w rozmaity sposób. I tak wilgotne płótno, które najmniej jest na wodę odporne, powoduje o wiele silniejsze wydzielanie ciepła aniżeli wełna, i stąd pochodzi uczucie zimna przy noszeniu lnianej bielizny, jeżeli ona przemoknie. W tym ostatnim przypadku istnieje również w wyższym stopniu niebezpieczeństwo przeziębienia się, aniżeli przy noszeniu bielizny wełnianej.

Bielizna ma jednak jeszcze także ważne zadanie wchłaniania i usuwania wydzielin ze skóry, tworzących razem wziąwszy pot: im częściej zatem bieliznę się zmienia, tem wydatniej czyści się skórę i naodwrót.

Jeżeli zatem uprzytomnimy sobie z jednej strony położenie naszych żołnierzy w polu i w rowach strzeleckich, jak oni są tam wystawieni na zimno i gorąco, na przeróżne wpływy atmosferyczne i rozliczne inne czynniki, wpływające na funkcyonowanie i utrzymywanie czystości skóry, nie mówiąc już o gnieżdżących się na ciele pasożytach, a z drugiej strony rozważymy, że panuje obecnie bardzo wielki brak materyałów surowych na bieliznę i kierownictwo armii nie jest w stanie uzupełniać w wymaganym stopniu zapasów bielizny dla wojska w polu, to musimy zrozumieć, że jest niezbędnie potrzebne, aby ogół pospieszył tutaj z pomocą wszystkimi stojącymi mu do dyspozycyi środkami. Wprawdzie w głębi kraju jest obecnie zaopatrywanie się w bieliznę bardzo utrudnione, jednak stosunki, wśród których większość z nas tutaj żyje i pracuje, są przecież mniej niekorzystne, aniżeli stosunki, wśród których żyją w polu nasi bohaterowie i z tego powodu potrzebują oni o wiele więcej bielizny, aniżeli my. I dlatego wzywa się usilnie całą ludność o pomoc, z którą każdy może przyjść przez to, że weźmie udział w powszechnej zbiórce bielizny wedle środków, jakiemi rozporządza.

Powołanie do pospolitego ruszenia bez broni.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 6 października.

Ministerstwo obrony krajowej ogłasza:

Obecnie w różnych wojskowych służbach pomocniczych zajętych jest wielu żołnierzy, którzy według stopnia swego uzdolnienia mogliby być użyci do służby na froncie lub przynajmniej w etapach. Aby przeprowadzić zwolnienie tych żołnierzy od obecnego użycia, **w najbliższym czasie powoła się w większej liczbie tych obowiązanych do pospolitego ruszenia, których przy przeglądach uznano za niezdolnych do służby w pospolitem ruszeniu z bronią w ręku**, a to w myśl postanowień § 26 przepisu w sprawie organizacyi pospolitego ruszenia. **Powołani oni będą do pospolitego ruszenia bez broni.** Idzie tu o lata, które już nie podlegają obowiązkowi stawiennictwa. **Powołane będą tylko roczniki** od 1891 do 1868, przyczem o ile możności obciąży się wszystkie obszary monarchii równomiernie i jak najbardziej uwzględni się zarówno interesy ogółu jak i interesy samych osób. Idzie przedewszystkiem o tych, którzy zgłoszą się dobrowolnie, zresztą naprzód o tych, którzy albo nie mają żadnego zawodu, albo wykonują takie zawody, z których w obecnym czasie najłatwiej można zrezygnować. Zaliczają się tu zawody, które służą celom zbytkownym, lub też przyjemnościom. Osoby, pozostające w służbie publicznej lub zajęte w zakładach, służących celom wojskowym, nie wchodzą wogóle w rachubę. Tak samo uwzględnione będą o ile możności zawody, których znaczenie zwłaszcza dziś jest doniosłe. Tym, którzy na podstawie tej akcyi powołani będą do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, ułatwione będzie wypełnienie ich obowiązku wojskowego w ten sposób, że zasadniczo, o ile nie będą prosili o inne użycie, **dozwolone im będzie zostać w miejscu zamieszkania lub użyci będą w najbliższej okolicy, tak, żeby mogli wykonywać i nadal swój zawód cywilny, o ile im na to obowiązki wojskowe pozwolą.** Dozwolone im będzie także mieszkanie poza budynkami wojskowemi, o ile na to pozwolą względy wojskowe. W końcu zauważyć należy jeszcze, że obszary, dotknięte bezpośrednio przez wojnę, mają być specyalnie uwzględnione.

Opieka nad młodzieżą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

W komisyi sądowniczej toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya o opiece nad młodzieżą. Minister sprawiedliwości Schauer wskazał na pilność przedłożenia, o które się ogólnie dopominano, ponieważ ustawa o przymusie wychowania jest zupełnie przestarzałą. Zaniedbanie wychowania młodzieży w czasie wojny domaga się szybkiej akcyi. Będzie rzeczą parlamentu załatwić jak najrychlej przedłożenie.

Podatek od majątku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

Komisya finansowa przyjęła wniosek, domagający się wybrania podkomitetu, złożonego z 12 członków, któremu ma się polecić, by przy współdziałaniu z rządem przygotował projekt w sprawie dodatku od majątku.

Stanowisko pol. Słowian.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

Jak »Parlamentarische Correspondenz« donosi, klub południowo-słowiański uchwalił głosować przeciw prowizoryum budżetowemu i we wszystkich innych kwestyach zająć stanowisko opozycyjne.

Posłowie Korosec i Laginia, zaproszeni zostali na 9 bm. na konferencyę do prezydenta ministrów.

Z parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 6 października.

Parlament po dyskusyi nad kwestyami prawno-państwowemi przyjął etat dodatkowy co do stworzenia stanowiska zastępcy kanclerza państwa i urzędu gospodarczego.

Stworzenie organu reprezentacyjnego

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 października.

(Pet. ag.) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi demokratycznej przewodniczący podał do wiadomości, że prezydyum, wzmocnione przedstawicielami rozmaitych frakcyj wypełniło swoją misyę zjednoczenia jak największej liczby głosów, by wyrazić jedność woli demokratycznej.

Czeretelli odczytał sprawozdanie i zaproponował imieniem prezydyum następującą rezolucyę: »Jest rzeczą niezbędną utworzyć silną władzę rewolucyjną, któraby zachowała program konferencyi moskiewskiej z 27 sierpnia, mianowicie prowadzenia czynnej polityki, zwróconej ku osiągnięciu ogólnego pokoju; jest rzeczą niezbędną, by na razie **aż do zebrania się konstytuanty ustalić odpowiedzialność rządu wobec organu reprezentującego, któryby wyrażał wolę narodu, jest rzeczą niezbędną, by z łona konferencyi demokratycznej stworzyć stały organ, którego zadaniem byłoby przyczynić się do ustanowienia władzy na zasadach powyżej zaznaczonych.** Jeżeli żywioły obywatelskie wstąpią znów do rządu, jest rzeczą niezbędną uzupełnić organ reprezentacyjny przez delegatów obywatelstwa, którzy z konieczności stanowić mogą tylko mniejszość. **Rząd będzie przed wyżej wymienionym organem odpowiedzialny.** Konferencya upełnomocnia prezydyum do zamianowania 5 członków, by bezpośrednio urzeczywistnić utworzenie władzy na powyższych zasadach. Tych 5 członków zdać ma sprawozdanie o swej czynności: prosić o aprobatę wyż wymienionego organu reprezentacyjnego«.

Na propozycyę przewodniczącego uchwaliło zgromadzenie jednomyślnie, nie otwierać dyskusyi nad tą rezolucyą, poczem **rezolucyę przyjęto 829 głosami przeciw 106.**

Kiereński grozi dymisyą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 października.

(Ag. pet.) W czasie obrad konferencyi demokratycznej zjawił się prezydent ministrów Kierenski i w mowie wskazał na niebezpieczeństwa, które grożą czysto socyalnemu gabinetowi w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kierenski oświadczył, że tylko rząd koalicyi zdoła uratować kraj. **Gdyby powzięta została odmienna uchwała, to Kierenski się jej podda, lecz zażąda dymisyi, aby przesilenia w rządzie nie przedłużać.**

Parlament przedwstępny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 października.

(Ag. pet.) Wczorajsze dzienniki wieczorne podają że przedwstępny parlament, którego utworzenie uchwalono na posiedzeniu nocnem konferencyi demokratycznej, nie będzie ciałem ustawodawczem, lecz jedynie ciałem o charakterze tymczasowym, doradczym. W razie konieczności ciało to będzie także mogło badać kwestye polityki zagranicznej. Przedwstępny parlament liczyć będzie 231 członków, między nimi 110 przedstawicieli miejskich ziemstw. Rząd peryodycznie będzie musiał udzielać temu przedwstępnemu parlamentowi wszelkich wyjaśnień o sytuacyi kraju.

Inicyatywa Polaków amerykańskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 6 października.

(Ag. pet.) Politycy polscy w Ameryce z Paderewskim na czele wystosowali do Lednickiego telegram, prosząc go, by z wszystkiemi polskiemi organizacyami i politykami w Rosyi i za granicą powołać do życia główny wydział wykonawczy w Szwajcaryi.

Zwołanie włoskiej Izby.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 6 października.

Urzędowy dziennik w Rzymie ogłasza dekret, zwołujący Izbę deputowanych na 16 bm. Oczekiwana jest wysoce polityczna dyskusya.

Afera szpiegowska.

Zurych, 6 października.

Jak donosi »N. Zürcher Zeitung«, **policya w Genewie uwięziła Jelinka-Mercedes, byłego konsula Austro-Węgier w Nicei**, który od początku wojny mieszka w Genewie. Powodem uwięzienia było podejrzenie o szpiegostwo. Jelinek-Mercedes został po przesłuchaniu **wypuszczony na wolną stopę za kaucyą.** W związku z tą sprawą został także uwięziony duchowny turecki Aaroun.

Jelinek-Mercedes, posiadający znaczny majątek we Francyi, który uległ konfiskacie, jest wielkim przemysłowcem i właścicielem patentów na samochody. W mieszkaniu jego policya skonfiskowała wielką korespondencyę.

Afera Bolo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 6 października.

W Izbie odczytał prezydent interpelacyę Pencena w sprawie Bolo i dodał, że **wpłynęła nowa interpelacya Malvy'ego o tej samej sprawie** — Izba postanowiła przystąpić natychmiast do dyskusyi nad interpelacyami. Malvy oświadczył, że pragnie zwrócić uwagę Izby na poważny fakt. Prezydent Poincaré otrzymał list od naczelnego redaktora dziennika „Action française", Daudeta, z najpodlejszemi oszczerstwami na Malvy'ego. List ten dostarczony został prezydentowi ministrów, który zakomunikował treść jego Malvy'emu. Malvy oświadczył, że nie zadowolni się milczeniem.

Prezydent ministrów Painlevé powiedział, że podniesione przeciw Malvy'emu zarzuty są istotnie jak najcięższe. Malvy'emu zarzuca się, że od 3 lat wydaje wszystkie tajemnice Niemcom. Izba zażądała odczytania listu. Painlevé uczynił zadość woli Izby. W liście tym Daudet zapewnia, że co do osób: Malvy'ego i Leymarie'go, dyrektora ogólnego bezpieczeństwa, jest poddostatkiem dowodów, stwierdzających **zdradę stanu** i mówi, że jest rzeczą niezbędną, by Malvy'ego natychmiast wydać sądowi wojskowemu.

Malvy, zabrawszy potem głos, wyłuszczył szczegółowo swoją rolę w sprawie Almereydy i swój stosunek do Bonnet rouge; następnie przedstawił swoje życie polityczne od roku 1914. Kiedy jeden z posłów, przerywając, wymienił nazwisko Jaurès'a, powstał Viviani i wśród oklasków przypomniał, że Jaurès odwiedził go pewnego wieczora z końcem lipca i powiedział mu, że w tej tragicznej godzinie nie śmie istnieć żadna przepaść między Francyą rządową a Francyą robotników. Malvy w dalszym ciągu omawiał swą rolę w czasie strajków majowych i zakończył oświadczeniem, że może z czystem sumieniem powiedzieć, iż swoje obowiązki w pełni wykonał.

Prezydent ministrów Painlevé zauważył, że jeżeli Daudet w ciągu 48 godzin nie dostarczy dowodów na zarzuty, podniesione przeciw Malvy'emu, to rząd wniesie projekt ustawy, domagający się ... kar dla oszczerców. Izba 370 głosami przeciw 3 przyjęła porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Karta chlebowa we Francyi.

(Telefonem).

Zurych, 6 października.

»N. Zürcher Ztg.« donosi, że **z dniem 6-go października** wprowadzona **zostanie w całej Francyi karta chlebowa.**

Atak lotniczy na Londyn.

Lugano, 6 października.

»Secolo« donosi z Londynu:

Wedle urzędowych doniesień, **około 100 samolotów nieprzyjacielskich wykonało atak na Londyn.** Z pomiędzy nich około 15 przedarło się przez linię obronną i rzuciło bomby na centrum miasta.

Wojowniczy głos angielski.

Haga, 6 października.

»Times« zaprzeczają wiadomości, że papież ofiarował nowe pośrednictwo pokojowe, dając wyraz nadziei, że i później wiadomość ta nie sprawdzi się.

»Nie mamy zamiaru — woła ten dziennik — wdawać się w rokowania z mocarstwami centralnemi i dlatego nie możemy przyjąć żadnego pośrednictwa. Mocarstwa centralne mają tylko wybór pomiędzy dobrowolnem poddaniem się a klęską. Kühlmann nie nawróci koalicyi, która nie chce nic wiedzieć o konferencyach i kompromisach«.

Akcya pokojowa papieża.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 6 października.

Wedle »Nieuwe Rotterdamsche Courant« dowiaduje się »Daily Telegraph« z Rzymu 2-go października, że papież faktycznie zaofiarował ententcie swoje pośrednictwo i czeka na odpowiedź ententy.

Amsterdam, 6 października.

»Nieuwe van den Dag« donosi z Rzymu, że w konferencyach, które w ubiegłym tygodniu pod przewodnictwem papieża odbyły się w Watykanie nad sytuacyą wytworzoną notą pokojową mocarstw centralnych, brali udział kardynał sekretarz Gaspari, nuncyusz z Monachium Frühwirt, kardynałowie Scapinelli i Merry del Val i sekretarz Gaspari'ego, Tedeschy. Można zapewnić, że stolica apostolska pragnie dalej prowadzić dzieło pokoju.

Obrót ziemniakami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 6 października.

Urząd żywnościowy podaje do wiadomości: Wbrew odmiennym wiadomościom i pogłoskom, jakie teraz obiegają, zwraca się ponownie uwagę, że **zakupywanie ziemniaków w małych ilościach przez konsumentów u producentów jak przedtem tak i nadal jest najsurowiej zakazane.** Kto więc próbuje dla swego gospodarstwa wydobyć ziemniaki w tzw. obrocie pleckowym, ten naraża się na niebezpieczeństwo, że będzie karany a zakupione ziemniaki będą skonfiskowane. Rząd nie myśli o tem, by pozwolić na takie zakupywanie ziemniaków, zanim nie zapewni się kontyngentu 20 milionów centnarów metrycznych dla potrzeb wojska i ludności cywilnej. Wydobycie tego kontyngentu opóźni się tylko przez taki tajemny handel ziemniakami. Gdyby na taki handel zezwolono, to następstwem byłoby, że ci, którzy mogą dostać ziemniaki po cenach lichwiarskich, zaopatrzyliby się ponad faktyczną potrzebę, ogół zaś byłby dotkliwie poszkodowany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 6 października.

Rozporządzenie w sprawie szkolnictwa.

Lublin. Dziennik rozporządzeń c. i k. administracyi wojskowej w Lublinie ogłasza rozporządzenie w sprawie szkolnictwa.

Powrót władz do Lwowa.

Lwów. Wczoraj wieczorem osobowym pociągiem przyjechali do Lwowa urzędnicy wyższego sądu krajowego i nadprokuratoryi państwa. Razem przyjechało około 120 urzędników. — Urzędowanie już się rozpoczęło. — Prezydent wyższego sądu krajowego Adolf Czerwiński przyjechał do Lwowa i objął urzędowanie.

Odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Radca sekcyjny w min. sprawiedliwości dr Włodzimierz Dbałowski otrzymał order żelaznej korony III klasy, starszy dyrektor urzędów pomocniczych w namiestnictwie galicyjskiem radca rządowy Arnold des Loges krzyż wojenny dla zasługi cywilnej II klasy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PODZIĘKOWANIE.

Najserdeczniej dziękuję Tym wszystkim, którzy, oddając ostatnią posługę ukochanej matce mojej ś. p.

LEOKADYI z Burdzińskich CERCHA

uczcili jej pamięć i okazali przez to swoje współczucie dla pozostałych jej dzieci, wnuków i prawnuków po zgasłej w Bogu.

8900 **Stanisław Cercha z całą rodziną.**

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci żonie mojej, drowi Thenowi i Sicherowi, kantorom z chórem, Wielmożnemu panu komendantowi 33 pułku strzelców i oficerom tegoż pułku, przyjaciołom i znajomym serdeczne, głęboko odczute podziękowanie.

Dr Piep...

PODZIĘKOWANIE.

J. Wielmożnemu Panu Doktorowi WACŁAWOWI RYCHLIŃSKIEMU kierownikowi III. oddziału w szpitalu św. Łazarza

wyrażamy najserdeczniejsze podziękowania za pomyślnie przeprowadzoną ciężką operacyę, oraz za pełną troskliwości opiekę w czasie słabości.

8684 Marya i Franciszek Siwekowie.

Rutynowana nauczycielka

języków: francuskiego, włoskiego, niemieckiego rozpoczęła lekcye. Zgłoszenia od godz. 3—4. Ul. Czapskich 1, parter, pierwsze drzwi na prawo, od frontu. 8846 1 2

Zgubiono

kapelusz czarny, welurowy, przechodząc Rynkiem, między firmą Porębski a M. Prauss. Łaskawy znalazca raczy oddać na ul. Franciszkańską 4, do I kuchni obywatelskiej. 8861

Asystentka farmacyi

bardzo dobrze polecona, przyjmie posadę w aptece na Podhalu. Zgłoszenia pod **M. M. 23.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8855

Droguista

młody, zdolny, wolny od wojska, poszukuje posady. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Droguista" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8849 1 4

Poszukuję dobrej

krawcowej do domu. Ul. Siemiradzkiego l. 13, II piętro, na lewo. 8862 1 2

Mundantki

rutynowanej, poszukuje adwokat Dr Nichthauser, ul. Floryańska 49. 8813 1 2

Potrzebna panna

z dłuższą praktyką biurową, ze znajomością buchalteryi i korespondencyi do samodzielnego prowadzenia biura. Posada stała i zaraz do objęcia. Oferty nadsyłać: Litografia. Inż. W. Krzepowski, Kraków-Dębniki. 8830 1 2

Osoba

młoda, sympatyczna, umiejąca dobrze gotować, potrzebna do prowadzenia gospodarstwa domowego u starszego samotnego mężczyzny na wsi w pobliżu Krakowa. Nieanonimowe zgłoszenia przy dołączeniu fotografii lub dokładnego opisu osoby i obecnego zajęcia i podania wieku pod **A.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8799 1 2

Potrzebna służąca

do domu izraelickiego, umiejąca dobrze gotować, za dobrem wynagrodzeniem Schneider, restauracya, ul. Lubicz l. 3, ofic., I piętro. 8852 1 3

Praktykant

z ukończoną III klasą gimnazyalną potrzebny do handlu Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 8222 4 6

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.

8258 6 16

Sadzonki sałaty zimowej

prawdziwej Nanseay, 100 sztuk K 1·60, 1.000 K 14·—. Truskawki Scharplesy i Sieger, 100 sztuk K 10·—. Łyczko indyjskie prima 1 kg K 40·—. Wysyła za zaliczką Zakład ogrodniczy, Ignacy Puc, Bochnia. 8559 7 8

Futro damskie

popielice, bardzo mało używane, do sprzedania. Ul. Czarnowiejska 55, parter. 8601 3 3

Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy

oraz

środki tuczące

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka l. 30.

7230 6 10

Kartoflarki

Patent Harder

Pługi
Brony
Obsypniki
Młocarnie

ręcz. e i kieratowe

8850 1 0 poleca

Wojenna

Centrala Handlowa

Kraków, Sławkowska L. 1.

(Oddział rolniczy).

Poszukuje się

nauczyciela

celem przygotowania ucznia do egzaminu z V kl. gimnazyum realnego. Zgłoszenia pod „Sumienny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8857 1 3

Poszukuje się zaraz

pokoju kawalerskiego (dla oficera), umeblowanego, najchętniej przy rodzinie, w okolicy ul. Lubicz, Topolowej i t. d. Zgłoszenia pod **A. K. 200.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8863 1 2

Willa w Krośnie

z 14-sto-morgową parcelą, z wolnej ręki do sprzedania. Ogrzewanie centralne. Położenie przepiękne. Teren naftonośny. Bliższe szczegóły poda **Powielarnia Krakowska, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 8858 1 3

Pianino

lub **fortepian** używany kupię. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Księgarnia Piwarski i Sp., ul. św. Jana l. 3. 8853 1 4

Króliki belgijskie

olbrzymy, młode i stare, razem z klatkami do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod „**Króliki**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8847 1 2

Strzelbę

najchętniej dubeltówkę 16 kal kupię. Zgłoszenia pod „**Strzelba**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8848 1 2

Dwa pokoje

umeblowane i kuchnia do najęcia od 15 października. Ul. Stolarska l. 6, II p. Wiadomość u dozorczyni. 8864

SKRYPTA

powiela i przepisuje na maszynach

Powielarnia Krakowska

ul. Wiślna l. 8.

8859 1 10

Języki:

Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.

7291 22 0

Biusty Kościuszki

sprzedaje i wypożycza Wł. Eljasz w Zakrzówku, ul. Zielna l. 61, p. Dębniki. 8602 3 3

PALTOTY ZIMOWE

pokrycia futer, ubrania cywilne na zamówienia.

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 3269. 8177 7 0

Obiady

domowe z 3 dań K 2·60, w abonamencie znaczny opust: ul. Gołębia l. 16, I p. 8583 5 10

Nauczyciel

rutynowany, podejmie się przygotować prywatnie za umiarkowane wynagrodzenie w godzinach popołudniowych lub wieczornych do klas wyższych, ludowych, a zwłaszcza do klasy I gimnazyalnej, realnej lub gimn. realnego dzieci, które z powodu wojny nieregularnie lub wcale przez dłuższy czas do szkoły nie uczęszczały. Przyjmie też i korepetycye z klas ludowych. Zgłoszenia pod „**Pedagog**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8651 3 3

Fortepian

b. dobrej marki, z angielską mechaniką, do przegrywania na godziny. Zgłoszenia w Zakładzie fotograficznym E. Pierzchalskiego, ul. Karmelicka 21. 8653 2 10

Kierownik

fabryk dachówek, cegielń, wapienników i młynów, rozumiejący się na maszynach, motorach, piecach i rachunkowości, szuka posady zaraz. Zgłosz.: Kazimierz Tokarz, kierownik gazowej klinkrowni w Zamościu, Królestwo Polskie. 8709 5 6



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 145 51 0

TADEUSZ KOŚCIUSZKO

NA SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU NACZELNIKA

ŻYCIE — CZYNY — DUCH

napisał

8548 4 5 **Dr FELIKS KONECZNY**

PRZESZŁO 150 RYCIN W TEKŚCIE.

EGZEMPLARZ OPRAWNY K 18·-, PRZESYŁKA POCZTOWA K 1·20.

Do nabycia w księgarni D. E. FRIEDLEINA, Kraków, Rynek 17.

Używajcie „DANIA" do krochmalenia bielizny!

DANIA

Najlepszy środek, zastępujący

KROCHMAL

Nazwa i znak ochr. prawnie zastrzeżone

Nie niszczy bielizny. Działa bezsprzecznie. Rozpuszcza się w wodzie i nie pozostawia osadu. Nie szkodzi zupełnie bieliźnie. Koniecznie potrzebny w każdem gospodarstwie, w szpitalach, klasztorach, pralniach, zakładach wojskowych i t. p.

Do nabycia: w oryginalnych paczkach ze sposobem użycia po 80 h i po 1 K 50 hal.

We wszystkich drogueryach, sklepach korzennych, perfumeryach i t. d. Dla uchronienia naszego artykułu od łańcuszkowej sprzedaży, odstępujemy go poważniejszym kupcom z odpowiednim rabatem i reklamą. — Wszelkie zapytania należy adresować do:

„DANIA" Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Polski. Kraków, Floryańska 28, I p. Tel. 1416.

8168 4 8

Księgarnia i Skład nut

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

otrzymała na skład główny ostatnie nowości i poleca:

	Koron
Biegeleisen Dr Inż. **Odbudowa Prus Wschodnich**	2·—
Bolesławita (Kraszewski). **Dziecię starego miasta — Żyd.** 3 tomy	3·20 / 9·60
Chrzanowski Ign. **Henryk Sienkiewicz**	1·30
Grabiański W. **Piekło**	3·50
Koneczny F. Dr. **Dzieje Rosyi** (do r. 1449)	16·—
Oświęcimskie niemieckie czy też Cieszyńskie polskie	2·—
Konopczyński Wł. **Liberum Veto.** Studyum porównawczo-historyczne	12·—
Kutrzeba Prof. Dr. **Królestwo i Galicya**	3·60
Manteuffel M. **Główniejsze braki naszych banków**	2·80
Odbudowa kraju. Rok I. Zeszyt 4	2·50
Passakas M. Prof. **Korespondencya płatnicza**	3·50
Piotrowski St. **Studya socyologiczne.** Część I	1·50
Propper J. **Zamknięcie ksiąg**	2·—
Rok bojów na Polesiu. Notatki i szkice oficerów 6 p. leg. pol.	12·80
Sieroszewski W. **Ocean.** Powieść historyczna	12·—
Smoleński W. **Mieszczaństwo warszawskie**	14·40
Studnicki W. **Szkice polityczne z zakresu polityki międzynarodowej**	6·40
Zieliński E. **Polityka polska teraz, a w dobie napoleońskiej**	1·60
Złota Biblioteka Wendego. Nra 8, 16, 21, 23 po	—·80

8860 1 3

Samodzielna korespondentka

polsko-niemiecka, ze znajomością buchalteryi podwójnej, dłuższą praktyką biurową, pisząca na maszynie Remington nowego systemu, zostanie przyjęta od 15-go października do Domu handlowego **Braci Rolnickich w Krakowie,** ul. św. Jana 3. Oferty tylko listowne z odpisami świadectw nadsyłać do powyższej firmy. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 8775 2 2

POWIELARNIA KRAKOWSKA

Kraków, ul. Wiślna l. 8

przyjmuje do przepisywania na maszynach, tudzież do powielania w dowolnej ilości egzemplarzy: podania, kontrakty statuty, sprawozdania, odezwy, okólniki, prace naukowe i t. p w języku polskim, niemieckim, francuskim i włoskim. — **Biuro tłómaczeń.** 8475 4 5

Wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe poszukuje do możliwie rychłego wstąpienia, wolnego od służby wojskowej

urzędnika biurowego

z dobrem wykształceniem szkolnem i dłuższą praktyką. Niezbędnym warunkiem jest dokładna znajomość języka niemieckiego w słowie i piśmie, oraz szybkie i pewne stenografowanie i pisanie na maszynie.

Zgłoszenia wraz z curriculum vitae, odpisami świadectw i podaniem warunków płacy oraz referencyi, przyjmuje Admin. „Nowej Reformy" pod **„8825"** 8825 2 2

Sortowniki
i płuczki do ziemniaków
tudzież wyorywacze do buraków

poleca do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy w Krakowie

(Filia we Lwowie). 8655 2 3

Fortepian

do wypożyczenia. Zgłoszenia od godz. 2—4, ulica Aryańska 17, II p. 8870 1 0

Poszukuje się:

Pokojowej, dobrze poleconej; wymagana umiejętność w obsłudze do stołu i nieco gotowania.

Osoby do szycia jako dochodzącej na pół dnia, od godz. 8 rano do 1 w południe, z pensyą miesięczną według umowy.

Zgłoszenia osobiste między godz. 9—10 rano, ul. Felicyanek 6, I p. 8837 1 2

Poszukuję 2 pokoi z kuchnią

umeblowanych, ze światłem gaz. lub elektr., od 1-go listopada. — Zgłoszenia: A. Reim, Rakowicka l. 6, II p. 8868

Pianistka

dyplomowana nauczycielka muzyki, udziela lekcyj na fortepianie i języka francuskiego. Ul. św. Jana l. 13, II p. 8880 1 0

Zarząd lasów Cyranka, p. Mielec, poszukuje zaraz

energicznego karbowego

znającego się dobrze na gospodarstwie rolnem; 2 fornali i 4 gajowych, rozumiejących się na lesie. Zgłoszenia wprost do Zarządu lasów 8327 2 3

Poszukuje się

na prowincyę absolwenta gimnaz. do udzielania nauki dwom uczniom z IV i V kl. gimnazyalnej. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Apteka w Jaworzu, Śląsk austr. 8687 3 5

Obrazy oryginalne wybitnych malarzy

T. Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, J. Pałata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. Kossaka, A. Kotsisa, J. Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, W. Wankiego, L. Wyczółkowskiego, Zmurki i innych — do nabycia w 8789 1 10

Salonie Sztuki „STUDIUM"

Sławkowska 30, I p., od godz. 11—1 i 3—7. — Telefon 2048.

Pióra i fantazye

kwiaty jedwabne i aksamitne do kapeluszy, kwiaty dekoracyjne i kościelne poleca artystyczna pracownia

Winc. Górskiej, Kraków, ul. Floryańska 18, III p.

8254 6 10

Kraków, ulica Loretańska L. 3, II piętro.

Zatwierdzona przez c. k. Radę szkolną krajową L. 3126/V ex 1913

Wyższa szkoła kroju i szycia
M. MACIEJOWSKIEJ-WŁODARCZYKOWEJ

absolwentki paryskiej Akademii A. Goubaud, właścicielki Szkoły kroju i szycia w Warszawie, prowadzi kursa dla pań z towarzystwa i kursa fachowe. Na żądanie przesyła gotowe formy wszelkiej konfekcyi damskiej, wykonuje wzory i szkice zdobnicze strojów narodowych i historycznych. Nauka szycia we własnej pracowni szkolnej.

Dostawa oryginalnych rysunków do aplikacyi i naszycia sukien. Zapisy od godz. 11—2 po południu. 8866 1 3

Starożytności

Obrazy, dzieła sztuki, miniatury, sztychy, meble, bronzy, porcelanę i tkaniny sprzedaje, kupuje i przyjmuje w komis **„DOROTEUM", ul. św. Tomasza 20.** 8719 3 3

Pługi, brony, siewniki

i inne narzędzia rolnicze

do natychmiastowej dostawy

Syndykat Rolniczy w Krakowie

Filia w Krakowie. 8183 4 4

Zarządca materyałów

zdolna i zaufana siła, z dobrą praktyką, poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia przez wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe. Szczegółowe oferty wraz z odpisami świadectw, oraz podaniem warunków płacy i referencyi pod **„8826"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8826 2 2

Licytacye koni.

Dnia 8 października b. r., o godz. 8 rano, sprzedaną zostanie w c. i k. wojskowym szpitalu koni **w Kobierzynie k. Krakowa** większa ilość dobrych, dużych koni, w drodze publicznej licytacyi.

Do tej licytacyi przypuszczeni będą wyłącznie rolnicy, którzy wykażą się certyfikatem c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy od kupna bezwarunkowo będą wyłączeni. 8798 3 3

Właścicielowi, któremuby koń w przeciągu 14 dni po nabyciu bez jego przewinienia zginął, zostanie w czasie najbliższej licytacyi, na podstawie załączonego do podania urzędowego potwierdzenia o jego niewinności, oddany przez podpisaną Komendę zapasowy koń tejsamej ceny wywołania, co koń utracony.

C. i k. Komenda szpitala koni w Kobierzynie k. Krakowa.

Rutynowany solicytator

bezżenny, nieposzlakowanej uczciwości, z 20 kilkoletnią praktyką, posiadający piękne pismo ręczne i maszynowe, obznajmiony z buchalteryą, mający chlubne świadectwa, pragnie objąć posadę u notaryusza, w banku lub zakładzie przemysłowym w Krakowie. Wiadomość: ul. Lubicz l. 3, I-wa oficyna, I piętro. 8732 2 2

Student

z V kl. gimn. przyjmie lekcye w zakresie szkół powsz. i niższego gimnazyum. Zgłoszenia pod U. W. 100. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8804 2 3

Kupię

psa Dobermana lub buldoga. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Rasa"**. 8802 2 2

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, ponikl. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 18·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tazin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy, Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo.

3473 25 40

Egzaminowany leśniczy

lat 30, wolny od wojska, (Krakowiak), znający się bardzo dobrze na wyróbce drzewa, pomiarach, kulturach, ochronie, hodowli zwierzyny, z dobremi świadectwami, poszukuje posady we wschodniej Galicyi, najchętniej w okolicy Lwowa. Zgłoszenia: Niewolański, Lwów, Krupiarska 8. 8807 2 3

Modelka

zgrabna, brunetka, potrzebna. Ul. Bisknpia 2, IV p., od g. 1—5. 8765 3 3

Parcela

w Przemyślu, powierzchni 1.800 sążni, 70 metrów frontu, do sprzedania. Wiadomość **M. Seip, Kraków, Aleja** Mickiewicza l. 29, I p. 8791 2 3

Poszukuje się

od 15 października lub później meblowanego pokoju z używalnością ... i światłem elektrycznem lub gazowem, przy inteligentnej rodzinie, w okolicy Szlaku, Łobzowskiej, Krowoderskiej, Długiej, Siemiradzkiego, Biskupiej, nie wyżej, jak na II piętrze. Może być z całkowitem utrzymaniem. Zgłoszenia pod **„Pokój 67"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8669 2 2

Aspirant farmacyi

wolny od wojska, znajdzie umieszczenie zaraz lub w najbliższym czasie pod bardzo dobremi warunkami w aptece w Radziechowie. O posadę mogą ubiegać się początkujący. Zgłoszenia proszę nadsyłać polecone, o ile możności z fotografią. **Aptekarz Stanisław Jaśkiewicz, Radziechów** via Lwów. 8 5.. 2 8

Konc. biuro przepisywań

Heleny Pałuskiej, Floryańska 34, II p.

wykonuje wszelkie prace w języku polskim, franc. i niem. szybko i starannie. 8600 3 12

Wzorowa SZKOŁA pisania na maszynach.

WILLA

o 11 ubikacyach, z komfortem i ogródkiem, w najbliższej okolicy Gracu, wspaniałe położenie, do zamiany na realność lub folwarczek w Galicyi lub na Śląsku. Wartość zamiany 90.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Willa".** 8865 1 3

Nowa wanna emaliowana

kuchnia gazowa, lampa elektryczna, fotel skórzany do rozkładania i makata nadesłany do sprzedaży w 8758 2 8

Hali Licytacyjnej, Bracka 5.

Kupujemy

w każdej ilości 8683 3 3

nasiona: koniczyn, traw, roślin pastewnych i t. d.

Opróbkowane oferty nadsyłać pod adresem:

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

obecnie **Kraków,** Rynek l. 22.

Lokal

składający się z dwóch dużych pokoi, przedpokoju i kuchni (nadający się szczególnie na biura) przy ul. Szewskiej 12, I p., jest od 1 listopada 1917 do wynajęcia.

Bliższa wiadomość na miejscu. 8816 2 2



Najpiękniejszą ozdobą kobiety jest pełny, **bujny i jędrny biust.**

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swejej wypróbowanej metody udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów. **Ida Krause,** Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 2, Abt. 47. 3773 44 5

Ogłoszenie.

Przy sądach w Bośni i Hercegowinie jest do obsadzenia kilkanaście posad auskultantów sądowych z rocznem adjutum w kwocie 2.400 K.

Prośby o nadanie tych posad należy wnieść do rządu krajowego w Sarajewie i to drogą służbową, jeżeli się kompetent już znajduje w służbie rządowej.

Ubiegający się o te posady mają dołączyć do swoich podań świadectwa ze złożonych trzech prawniczych egzaminów państwowych.

Każdy kompetent musi wykazać, że jest od służby wojskowej uwolniony, że jest cieleśnie zdrów i że włada językiem serbsko-kroackim lub przynajmniej jakim innym językiem słowiańskim. W tym wypadku musi się kompetent zobowiązać, że sobie w ciągu roku przyswoi język serbsko-kroacki. 8568 3 8

Rząd krajowy dla Bośni i Hercegowiny.

Sarajewo, dnia 7 września 1917.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Redaktor odpowiedzialny U. K. Górski.